Nr. 190. Sobota, 20. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwalone na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów „Galicyjsko-karpackiego naftowego Towarzystwa akcyjnego, przedtem Bergheim & Mac Garvey" w Maryampolu z 22 lutego 1904, zmiany statutu tego Towarzystwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 18 sierpnia b. r. do l. 118.881 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach co do przywozu świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 sierpnia.

Porta wręczyła, jak wiadomo, parę dni temu dyplomatycznym misyom w Konstantynopolu kopie aktów odnoszących się do zajść w Bitlis.

Wedle osnowy tych dokumentów opuściła Bitlis dnia 3 kwietnia r. b. komisya złożona z generał-gubernatora wilajetu, jako przewodniczącego, generalnego prokuratora, komendanta żandarmeryi, sędziego śledczego i dwóch członków rady administracyjnej. Powolna sułtańskiemu irade udała się komisya w okolice Sassun, Tallori i Gilli-Gisan, aby z kryjącymi się tam w górach oddziałami powstańców paktować i po dobremu, a gdyby potrzeba zaszła, siłą zmusić je do poddania się. — W Muszu przyłączyli się do komisyi biskup dystryktu, biskup z Bitlis dalej Kamil-effendi, jako też duchowni i świeccy członkowie gminy i kilku urzędników. Komisya stwierdziła, iż powstańcy odrzucają wszelkie propozycye, jako ostatecznego więc środka użyto powagi kapłańskiej i odczytano im listy pasterskie patryarchatu, wzywające powstańców do zaniechania oporu.

Dnia 16 kwietnia (st. st.) wyruszył z Muszu w kierunku Laczykianu (w okręgu Kulp) pod przewodem komisyi oddział wojskowy złożony z piechoty, kawaleryi i żandarmeryi. Po drodze spotkano rannego Kurda, któremu towarzyszyło kilku rodaków. — W Laczyhianie przedstawiono komisyi zwłoki niejakiego Sefera ze szczepu Badikian. Nadto zgłosiło się wielu rannych, z zeznaniem, iż rany odnieśli broniąc swej wsi przeciwko Armeńczykom.

Dnia 12 kwietnia wysłano do powstańców przeora klasztoru Kesel, Arukela effendiego z listem pasterskim patryarchy i pismami biskupów. Ponieważ Arukel nie wracał, wyruszył korpus ekspedycyjny pod wodzą Salina baszy, któremu towarzyszyła komisya, w kierunku Czink. Na zachód od tego miejsca znaleziono trzy linie obronne. Sama wieś, składająca się z mniej więcej stu domów, uległa przed paru dniami spaleniu. Pożar ominął tylko dwa kościoły, stały one jednakże zupełną pustką, bez żadnych zgoła sprzętów. Zbliżające się wojsko tureckie przyjęli powstańcy salwami z karabinów. Wojsko odpowiedziało w podobny sposób. Po stronie tureckiej padło w tej utarczce 24 żołnierzy trupem i 25 rannych. Straty powstańców były znacznie większe. Niebawem potem zgorzała wieś Simal. Przeora Arukela, zatrzymanego przez powstańców, zastano na łące nieopodal Czinku. Oświadczył on, że dotarłszy do wsi Simal, odesłał pisma do szefów powstańców, zawiadamiając ich równocześnie o przybyciu komisyi do Laczykianu. Jako posłów użył niejakiego Boghosa i kapłanów z Gilli-Gisan. Misya jednak spełzła na niczem; powstańcy oświadczyli, że nie złożą broni.

Do dnia 20 kwietnia panował spokój. Podczas gdy komisya mniemała, że powstańcy w obec strat poniesionych łacniej zdecydują się na akt uległości, użyli oni tego czasu do osaczenia przełęczy Kani Badżi wiodącej do Gillen-Gisan. Gdy więc dnia 20 kwietnia korpus ekspedycyjny ruszył w dalszy pochód, Armeńczycy napadli nań z ogromną gwałtownością we wspomnianym wąwozie. Wyparci zwolna ze swych stanowisk bronili jednak prześcia aż do nastania zmroku, poczem cofnęli się w okolicę wsi. Następnego rana walka zawrzała na nowo. Powstańców pobito na głowę i komisya wraz z korpusem ekspedycyjnym wkroczyły napowrót do Czink. Tu sporządzono protokół, w którym obaj biskupi i dwaj cywilni członkowie komisyi zeznali, że wszelkie ich usiłowania, by powstańców nakłonić do poddania się, pozostały bez skutku. Protokół ten przesłał wali wielkiemu wezyrowi i ministerstwu spraw wewnętrznych.

Dnia 23 opuściła komisya Czink i udała się do Gillen-Gisan. W przełęczy Kani Badżi zwiedzono oszańcowania powstańców i dom, który powstańcom służył za magazyn, a w którym pozostał jeszcze znaczny zapas broni, amunicyi i powiantów. Zapasy te znajdowały się w worach opieczętowanych; na pieczęciach widniało armeńskie słowo „ark". Powstańcy spalili wieś Gillen-Gisan, pozostawiając jedynie kościół i kilka domów, w których prawdopodobnie sami się chronili. W górach na północ od wsi i w kierunku Kani Medżi znaleziono także szańce, ale już opuszczone.

Dnia 24 kwietnia przesłuchała komisya mieszkańców Czinku, Simalu i Gillen-Gisan. Zeznali oni, że wbrew swej woli, jedynie pod wpływem pogróżek przyłączyli się do Antranika, który wpadłszy nocą, zmusił ich do ucieczki, poczem domy spalono, aby winę pożogi zrzucić na Kurdów i żołnierzy.

Dzięki skombinowanej akcyi oddziałów wojskowych oczyszczono także okolicę Talori, o czem komendant złożył raport dnia 5 maja. Dnia 9 maja opuściła komisya Gilli-Gisan i nazajutrz znalazła się z powrotem w Muszu.

Inne akta są tylko uzupełnieniem przedstawionego stanu rzeczy, składają się głównie z protokołów zdjętych na miejscu, jakoteż z dokumentów wyjaśniających organizacyę powstańców i środki, jakimi się posługiwali w celach oporu przeciwko władzy.

Rocznica urodzin Najj. Pana.

(Telegramy).

Wiedeń, 19 sierpnia. Z okazyi rocznicy urodzin Najj. Pana odbył się wczoraj u kardynała księcia-arcybiskupa Gruschy obiad galowy, w którym wzięli udział PP. Ministrowie hr. Gołuchowski, dr. Koerber z członkami gabinetu, prezydent Izby panów ks. Windisch-Graetz, prezydenci dr. Plener i baron Gautsch, Namiestnik hr. Kielmansegg, komendant korpusu generał broni Uexkull i inni dostojnicy duchowni, cywilni i wojskowi. W chwili, gdy ks. kardynał wzniósł toast na cześć Najj. Pana, dano 24 strzałów armatnich.

54)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Powiedziała, wytłómaczyła.

Otworzyła swą duszę, jak kwiat rzadki i piękny, aby on przeniknął jej barwę i napoił się wonią.

Najlepszą obrała drogę.

Porzuciła ton mentora.

Nie mówiła mu: rób to, idź tam, lecz królewskim, hojnym gestem wykazała przed nim swoje Piękno i rezultaty, do których doszła.

Słuchał ją wtulony w cień, słuchał milczący, z drgającemi usty. Słowa jej, dźwięk jej głosu rozwiewny, delikatny, miały w sobie ten melancholijny wdzięk liliowego zachodu, który mu był miły. Nic nie rozdrażniało jego ran, nie lecząc, nie przypominało mu jego bolu.

Tylko wchodził powoli w mistyczną sferę, zupełnie inną, jak do tej chwili, i rozpoczynał wędrówkę wśród gwiazd, cicho płonących dobroczynnym blaskiem.

Anka gwiazdę taką zdawała się nieść w wysoko podniesionych dłoniach i rozświecać nią szlaki. Światło było pewne, spokojne, przenikające siłą. Nie migotało, nie oślepiało sztucznością pochodni. Żaden wicher nie mógł zgasić tej gwiazdy. Stalewski zaczynał to rozumieć. I zaczynał również nie czuć się tak samotnym na bezdrożach poplątanych ścieżek.

Przed nim szedł już biały, ciągnący go za sobą cień.

Urok głosu Anki kojarzył się dziwnie z urokiem treści jej słów.

Była chwila, iż w tej ciszy rozdźwięczał się tylko głos i Stalewski zatracił głąb i znaczenie myśli.

— Jak słodko! — myślał, przenikając przez fale głosu ku postaci, lekko zaznaczonej jasną mgłą wśród mroków wieczornych.

— Tak.... ona musi być w prawdzie i musi być sama prawdą! Słodycz czysta i dziwna płynie od niej i przenika mnie całego....

W willi na dole zapanował ruch.

Na ogródek wyszły służące i zaczęły rozświecać pstre japońskie latarki.

Tu i owdzie zakołysały się pomarańczowe światełka. Od okien padały jasne smugi na wygracowane aleje i senne po trawnikach kwiaty.

To widocznie Stalewska rozświecała całą willę, aby nie dać nikomu poznać, iż artykuł Narbuta dotknął ich w czemkolwiek.

Pstre, jaskrawe *quand même* ubrało willę w łachman pajaca.

Ta kobieta z całym uporem pragnęła wykazać, iż na cal Stalewski nie zejdzie z obranej drogi.

Anka drgnęła cała pod wpływem tych brutalnych, rozkołysanych światełek.

Były takie małe, takie śmieszne, takie papierowe, poklejone gdzieś na tandecie wiedeńskiej, przedrzeźniające uroczy kraj laki i motyli, kraj, rozdzwoniony pięknem drobiazgowych, cichutkich dusz.

Lecz prędko się powściągnęła, widząc, iż Stalewski, zasłuchany, nie zdawał się zwracać uwagi na ten mizerny protest małodusznej kobiety.

I znów popłynął głos Anki, i zajaśniała gwiazda jej piękna, wzniesiona wysoko po nad rozległy łan, na którym wykwitł cały ogród jej duchowych zdobyczy.

Wewnętrzna warstwa życia, tak na pozór subtelna, pajęczo delikatna, zwalczała w tej chwili zwycięsko zewnętrzność codzienną, wykutą z uporu i złośliwości w zastoju pogrążonej istoty.

— Patrzę w głąb duszy.... i widzę ją w poświacie jej piękna. Bo dusze ludzkie, pomimo wszystkiego, co się o nich mówi, są piękne. Trzeba tylko umieć odróżnić ich piękno prowizoryczne od piękna rzeczywistego, odsunąć plewę i sięgnąć do samej głębi często krwią ociekniętej, po prawdziwą słodycz, właściwą duszy ludzkiej.... Jest ona rozmaitą.... tak, jak rozmaite są objawy żywotności duchowej, i właśnie jej jakość zależy może od tych objawów, które się pierwsze myśli naszej nastręczają. I z tego tkam istotę człowieka....

Nagle na dole rozhuczał się fortepian.

Stalewska, w muślinowym peniuarze, grała Erlköniga z zapałem histerycznym, i szum, huk torturowanych klawiszy płynął razem z jaskrawymi blaskami na ciche grzędy zarośnięte aksamitnych bratków.

Anka urwała swe słowa i dziwny uśmiech wykwitł na jej ustach.

Stalewski teraz drgnął cały, widocznie rozżalony głównie tem, iż dyssonans brutalny przerwał czar pięknej chwili.

— Pójdę, nakażę ciszę.... — szepnął przez zęby.

Lecz Anka zatrzymała go powolnym gestem:

— Nie! — wyrzekła — jeżeli pan chcesz wyczuwać tę najgłębszą warstwę w duszach ludzkich, musisz nauczyć się sam panować nad swoją. A przedewszystkiem zniszczyć w sobie odruchy gniewu. Zastąpić je można smutkiem, zrozumiawszy, ile siły szlachetnej w tym smutku zaczerpnąć można.

Ręka jej, przez chwilę wzniesiona w przestrzeni, bielała, jak kwiat mistyczny na tle czarnej kolumny.

Stalewski wpatrzył się w tę rękę, wsłuchał się w te słowa:

— Zastąpić je można smutkiem....

Ależ on już wyczuł właśnie taki smutek wśród fal zbożowych.

Mógł więc tylko do niego powrócić.

Cofnął się w tę warstwę spokojnej i kojącej melancholii i nagle uczuł ukojenie wielkie.

— A potem możemy porozumieć się milczeniem i ciszą wewnętrznych istot. Tak się zapatrzą i zamodlą w świątynię swych własnych pragnień i celów, że najsilniejszy pedał nie zdoła w nie taranem uderzyć.

Te słowa już słyszy Stalewski jak przez mgłę, jak w poszumie zbożowych fal. Kwitną dokoła niego jakieś przedziwne kwiaty o ludzkich twarzach. I coś po tych grzędach się snuje. Lecz nie rozumie wyraźnie, jakiś smukły cień, osłonięty i liliowo piękny.

Stalewski wtula cię coraz więcej w swoją ciszę i rzeczywiście odgranicza się od świata. Tylko na straży tej nieśmiało wznoszącej się Świątyni, dźwigającej się z gruzów obstalunków i szablonu, stoi Anka cicha i milcząca, uważna i w głąb świątynną wpatrzona.

I zdaje się jej, że tam, wśród kolumn, migotać zaczyna jakieś światełko, mogące rozpłomienić się w żar przedziwnej, niezrównanej piękności.

. . . .

Przez serce jej, przez umysł jej fala płynie.... płynie....

Skrzydłami rozpostarta u kolumn świątynnych, dusza jego samotna spowiada się Bogu. Stokroć mniej winna od wszystkich niewinnych. Jednak omdlewa z trwogi i czeka u progu.

I myśl Anki płynie.... płynie....

. . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szef sztabu generalnego baron Beck wydał jak corocznie uroczysty obiad, w którym wzięli udział: Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, generalicya, oficerowie sztabu generalnego. Baron Beck wygłosił toast na cześć Monarchy, przyjęty z zapałem. Orkiestra wojskowa zaintonowała hymn ludowy.

Ze wszystkich miast prowincyonalnych nadchodzą doniesienia o uroczystych obchodach rocznicy urodzin Cesarskich. We wszystkich stolicach na kontynencie odbyły się uroczyste nabożeństwa. Przedstawiciele różnych Towarzystw austro-węgierskich zagranicą wyrazili zastępcom dyplomatycznym Austro-Węgier swe życzenia i wiernopoddańcze uczucia.

Marienbad, 19 sierpnia. Król angielski w mundurze austro-węgierskiego marszałka polnego, był wraz z osobami swego orszaku na uroczystem nabożeństwie.

Wilhelmshöhe, 19 sierpnia. Podczas wczorajszego obiadu galowego cesarz Wilhelm wzniósł toast na zdrowie „swego wiernego Przyjaciela i Sprzymierzeńca, Cesarza Austryi i Króla Węgier.“

Demonstracya Wszechniemców.

(Telegram).

Opawa, 19 sierpnia. Wczorajszy wiec narodowy niemiecki uchwalił rezolucyę, w której wystąpił nadzwyczaj ostro przeciw utworzeniu słowiańskich paralelek w seminaryach opawskiem i cieszyńskiem i zażądał zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego. Po zgromadzeniu uczestnicy jego w zwartych szeregach przeciągali przez miasto śpiewając „Wacht am Rhein“ i obnosząc chorągwie czarno-czerwono-złote oraz tablice z różnymi napisami. Przed gmachem rządowym gwizdano i hałasowano. Ustawiona tam straż policyjna nadaremnie usiłowała nakłonić demonstrantów, aby opróżnili plac, przyczem inspektora policyi zraniono uderzeniem laską. Dopiero żandarmeryi przybyłej na prośbę kierownika policyi miejskiej, udało się wyprzeć hałasujących w ulicę, przeciwległą gmachowi rządowemu. Gdy demonstranci ponownie usiłowali przerwać kordon policyi, żandarmerya wyruszyła przeciw nim z najeżonymi bagnetami, przyczem jednego ekscedenta ciężko zraniono w szyję. Gdy demonstracye jeszcze nie ustały i tłum znowu parł naprzód, zarekwirowano batalion piechoty i oddział dragonów i plac odcięto. Demonstranci powoli się rozchodzili, a część ich udała się pod pomnik Cesarza Józefa i złożyła tam wieniec. O godzinie 7 wieczorem zapanował spokój.

Z Poznańskiego.

(Sprawa bukowiecka).

Poseł dr. Chłapowski, który osobiście udał się do Bukówca, nadesłał dziennikom poznańskim następujące pismo:

„W obec pogłosek szerzonych przez gazety niemieckie, jakoby nauczyciel p. Max Forster nie przekroczył swych atrybucyi, stwierdziłem na mocy badań, które osobiście w Bukówcu przedsięwziąłem, co następuje:

„W skutek systemu szkolnego, panującego w szkołach pruskich, a uniemożliwiającego normalny stosunek pomiędzy nauczycielem a dziećmi, wytworzyły się w Bukówcu jak najsmutniejsze okoliczności, szczególniej od chwili przesadzenia p. Förstera do tejże miejscowości.

„Nauczyciel obcy im językiem i narodowością, obcy pod względem wszystkiego, co ludzi wzajemnie łączy, nie mógł serc dzieci pozyskać. Używał więc innego sposobu, by dziećmi kierować, mianowicie groźb i kar cielesnych. Skutek tych środków wychowawczych okazał się takim, jakim być musiał. Naprężenie w Bukówcu rosło, a nauczyciel do coraz drastyczniejszych uciekał się sposobów. Dzieci i rodzice zeznają, że nauczyciel bił uczniów swoich po głowie, rękach, plecach, szarpał ubranie i t. d. — Z niektórych zeznań wynika, że nauczyciel z góry odgrażał się w obec osób starszych, przestrzegających go, że będzie *kurz und klein hauen*. Slady i blizny na wielu dzieciach naocznie stwierdziłem. Zostało też stwierdzonem, że landrat Daniels rzeczywiście zagroził mieszkańcom wioski, że im regencya odbierze subwencyę szkolną. — Największą była groźba, że dzieci w danym razie będą zabierane rodzicom i oddawane do zakładów przymusowego wychowania.

„Wyniosłem z Bukówca to przekonanie, że zaniepokojenie pochodzi wyłącznie z zachowania się nauczyciela Forstera, oraz groźby odebrania dzieci. Dozór szkolny winien wnieść skargę gremialną przeciw nauczycielowi, a w razie, gdyby pomimo to władza nie usunęła go z posady, sprawa winna być traktowana w danym czasie w Berlinie.

„Mam nadzieję, że powyższe spostrzeżenia przyczynią się na razie do wyjaśnienia sytuacyi“.

Z prasy rossyjskiej.

(Jaki człowiek byłby pożądany na następcę Plehwego. — Innowiercy i innoplemieńcy).

Kniaź Mieszczerskij, pisząc w *Grażdaninie*, jaki człowiek byłby pożądanym na następcę ministra Plehwego na stanowisku kierownika polityki wewnętrznej, zaznaczą, iż jedną z największych zalet, jakie przyszły minister posiadać powinien, jest prawdomowność w obec monarchy.

„Nigdy nie byłem ani w miniaturze mężem stanu — pisze kniaź Mieszczerskij — lecz tak wielu widziałem zbliska w swem życiu mężów stanu, że ich świat psychiczny jest mi dobrze znany. Znałem bardzo zdolnych mężów stanu, znałem i zręcznych, znałem także niedostępnych i muszę wyznać, powołując się na moje wspomnienia, że najmniej spotykałem takich ministrów, którzyby bez obawy mówili monarsze całą prawdę.

Zauważyłem też, że zasada mówienia lub niemówienia prawdy była zawsze w związku z kwestyą, czy dany mąż stanu ceni swoją posadę, czy też mniej dba o nią.

Jeżeli ktoś ubiegał się o stanowisko ministra, jako o szczyt szczęścia, to osiągnąwszy je, pozostawał pod wpływem głównej sprężyny wszystkich swych czynów: samoobrony czyli troski o utrzymanie swej posady i wówczas kwestya: mówić czy nie mówić prawdę monarsze?—otrzymuje, niestety, przeczącą odpowiedź, pod wpływem nieprzezwyciężonego kombinowania, że wszystko, co może szkodzić stanowisku ministra, lepiej ukryć i zamaskować.

Przypominam sobie, że raz zapytałem pewnego ministra:

— „Czy mówi pan prawdę Najjaśniejszemu Panu, czy też nie?“

— „Nie — odpowiedział otwarcie minister — nie mówię całej prawdy, bo gdybym mówił, mogłoby to wywołać wątpliwości co do pożyteczności mej polityki“.

Ileż w tej odpowiedzi praktycznej filozofii samozachowawczej... A tymczasem, gdy się zastanowić nad praktycznem znaczeniem tego szczerego wyznania, przykro się robi na myśl, ile szkody przez to ponosi Rossya“.

Ten sam kniaź Mieszczerskij ogłosił artykuł, w którym dotknął stosunku Rossyi i ogółu rossyjskiego do innowierców i innoplemieńców — słowem kwestyi najbardziej piekącej w Rossyi. — I oto za ten artykuł kniaź-redaktor doczekał się tak powszechnego a rzadkiego uznania, iż wszystkie dzienniki go przedrukowały, z wyraźnem oświadczeniem zgody na wypowiedziane w nim zapatrywania. Niektóre z nich wyraziły tylko ubolewanie, dlaczego autor nie wystąpił z tymi poglądami wcześniej, kiedy (za panowania Aleksandra III.) posiadał wielki wpływ w kołach dworskich, a nawet sam panujący czytywał zwykle *Grażdanina*; kiedy podjudzanie przeciwko innowiercom i innoplemieńcom przybierało szerokie rozmiary. — Przytaczamy ustępy z tego artykułu, jako wyraz lepszych usposobień ogółu rossyjskiego, torujących sobie drogę tam nawet, gdzie one dotąd nie miały dostępu.

„U nas — pisze kniaź Mieszczerskij — wśród naszego inteligentnego ogółu, w przeciwieństwie do innych państw cywilizowanych, a nawet w sprzeczności z uczuciami ludu rossyjskiego, który w swej dobrej duszy skłonnym jest do tolerancyi w obec innoplemieńców, wytworzyła się jakby osobna sekta patryotów, która żywi szczere przekonanie, że im gorzej innowiercom i innoplemieńcom w Rossyi, tem dla niej lepiej; tem więcej ona zyskuje na sile i na uroku narodowym. Czy patryoci tego autoramentu przynieśli jakiś pożytek Rossyi — nie wiem, w braku faktów i dowodów, mogących stwierdzić ten pożytek; lecz jaką szkodę przez to jej wyrządzili i wyrządzają, tego, niestety, fakta dowodzą.

Faktów takich niemało. Przedewszystkiem w skutek nieuniknionego prawa reakcyi, wytworzyli znaczne koła Rossyan indyferentnych dla kwestyi obcej wiary i obcej narodowości, którzy, w rezultacie ciągłych protestów przeciwko owym ultra-patryotom, wiele szkody przynieśli Rossyi w tej dziedzinie i w tych chwilach dziejowej doniosłości, kiedy interesa narodowości rossyjskiej i rossyjskiej państwowości wymagały istotnie silnego i rozumnego przeciwdziałania żywiołom separatystycznym. Gdyby nie było tych ultrapatryotów, reprezentantów nietolerancyi, sfera Rossyan, z umiarkowaniem i rozsądnie broniących interesów i zadań rossyjskiej państwowości, byłaby o wiele szerszą, a więc i wpływ większy mogłaby posiadać na prawidłowe rozwiązanie wszelkich kwestyj wyznaniowych i narodowościowych. — Żyłem dość długo na świecie — powiada dalej kniaź-redaktor — aby z drugiej strony nie przyjść do przekonania, iż ilekroć zaczynają rozlegać się hasła: taki to a taki innowierca, czy innoplemieniec buntuje się, to zawsze staje się sygnałem, pobudzającym tych lub owych innowierców lub innoplemieńców do skupienia się w anti-rossyjskie związki, ze szkodą państwowości rossyjskiej.

Wszystko to mówię dlatego — konkluduje redaktor *Grażdanina* — iż w interesie Rossyi uważam za konieczne — zmianę polityki względem innowierców i innoplemieńców. Wychodzę bowiem z tej myśli, że Rossya jest zanadto silnem państwem swą siłą historyczną, aby miała obawiać się swobody innych narodowości, jako szkodliwej dla swej własnej; lecz z drugiej strony ona nie jest tak silną, aby nie miała obawiać się szkody, którą wyrządzić może jej rozwojowi konspiracya narodowości, wywołana przez ich prześladowanie. — Oto dlaczego jestem zdania, że polityka nasza względem innowierców i innoplemieńców powinna opierać się na dwóch zasadach: najpierw, na ich wolności i równości z rodowitymi Rossyanami; powtóre, na stanowczej niemożliwości, aby ludzie innej wiary lub narodowości mogli łączyć się ze sobą, w celu naruszenia praw, regulujących ich położenie, lub dla przeciwdziałania interesom państwowości rossyjskiej. Równouprawnieni z Rossyanami, innowiercy i innoplemieńcy nie mają powodów do tworzenia siły korporacyjnej; pozbawieni zaś równouprawnienia skupiają się w związki dla przeciwdziałania polityce państwowej, a znachodząc siłę w swej solidarności, mogą nie tylko walczyć z narodowością rossyjską, lecz nawet zdobywać nad nią przewagę. W ten sposób można sobie tylko wytłómaczyć, dlaczego środki, użyte przeciwko Armeńczykom, doprowadziły do zdobycia Kaukazu przez Armeńczyków; tem również można sobie wytłómaczyć, dlaczego całe linie kolei żelaznych są w posiadaniu Polaków; tem się także tłómaczy, dlaczego w całym kraju zachodnim nie może dotąd zapanować spokój: przeciwko środkom gruntownego wzmocnienia państwowości rossyjskiej występują indyferentni, przeciwko ulgom na rzecz obcych narodowości występują ultra-patryoci, a najmniejszy środek w duchu tych ostatnich — wnet wytwarza solidarną obronę ze strony innowierców i innoplemieńców....“

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

„To święta istota! — myślał Elias. — Ach! — nie, ten człowiek nie był jej godny! Prawdziwie dziki zwierz!“ A wyrażenie Pietra: „To ty powinieneś był z nią się ożenić!“ brzmiało mu nieustannie w głowie, w sercu i w żyłach, w których krew się burzyła. „Co ja zrobiłem! co zrobiłem! — Ach! — jakaż niepowetowana pomyłka! Oni są teraz nieszczęśliwi, bo ona go nie kocha, a właśnie to go do złości doprowadza; a ja.... Och! ja jestem stokroć nieszczęśliwszy od nich, kocham ją więcej, niż kiedykolwiek i...“ Przychodziła mu szalona ochota porwać Magdalenę w ramiona i uciekać z nią. „Jeszcze czas! jeszcze czas! Kto może mu w tem przeszkodzić? Teraz najstosowniejsza chwila...“ Ale Zia Annedda wróciła do Izby i Elias przestał bujać w obłokach.

W ciągu wieczora miał sposobność kilkakrotnie znaleźć się sam na sam z Magdaleną. Szyła coś w milczeniu siedząc koło drzwi otwartych; chwilami głębokie westchnienie pierś jej unosiło, a powieki jej przybierały fioletowawą barwę. Elias wychodził i wracał, nie mogąc się zdecydować odjechać; czar jakiś dziwny pociągał go ku tym drzwiom otwartym, zmuszając go do kręcenia się w około Magdaleny tak samo jak motyla, który lata w około świecy. Być może, iż myślał, że zmartwienie młodej kobiety jest większe niż było nim rzeczywiście i gryzł się tem więcej, niż swoją własną troską. Bezowocne wyrzuty sumienia, bezcelowe żale, gniew przeciw Pietrowi, wszystko to w nim się gotowało. W chwilach, gdy namiętność górę brała, oddał by własne życie, żeby dodać otuchy Magdalenie; a tymczasem nie umiał przemówić do niej ani słowa i gniewał się sam na siebie za swoją nieudolność.

— Nie odjeżdżasz? — pytała Zia Annedda błagalnym głosem. — Jedź, moje dziecko, już czas! Tamci czekają na ciebie, jedź!

— Mam jeszcze dosyć czasu! — odrzekł w końcu, poirytowany.

— Ach! moje dziecko, chcesz skandalu! Jedź! jedź! Twój brat wróci pijany i znowu narobicie awantur. Ach! — moje dzieci, niema w was bojaźni Bożej, a pokusa krąży w około was!

Magdalena wydała westchnienie, które było prawie jękiem, a Eliasa także wzruszyły bardzo słowa matki. Tak, to była prawda: szatan krążył w około nich; a on sam, czekał z podstępną żądzą na powrót brata, aby go znieważyć, aby mu się odpłacić za boleść Magdaleny. A to jeszcze nie wszystko! już teraz patrzył na Magdalenę oczami innemi niż, te któremi dotychczas na nią spoglądał. Doznawał jasnej zupełnie intuicyi tego wszystkiego i przeraził się nagle.

„Jestem na drodze do zguby! mówił sobie. Na cóż się przydało moje poświęcenie? Ustąpiłem młodą dziewczynę memu bratu nie chcąc go widzieć nieszczęśliwym, a teraz ja, ja sam, rozmyślam nad tem, żeby go nieszczęśliwym uczynić!... Ach! co też mi do głowy przychodzi? I to ja, ja, jestem zdolny do takiej rzeczy? Ja? Ja?“

Zadawał sobie to pytanie z największem zdumieniem. Miał poczucie, że jest innym zupełnie człowiekiem, nie sobą samym i był zbity z tropu, przerażony tą nagłą przemianą.

„Trzeba mi odjechać, pomyślał w końcu, i nie wracać już więcej“.

Postanowił i odjechał, co było wielką ulgą dla matki, która z niecierpliwością oczekiwała tego odjazdu. Magdalena nie ruszyła się z miejsca, nie podniosła nawet zmęczonych, szerokich swoich powiek. Ale on, w chwili, gdy przechodził przez próg, objął ją długiem, zrozpaczonem spojrzeniem i puścił się w drogę ze zbolałem sercem.

Od dnia tego pozostawał w głębokim, tragicznym prawie smutku; zaczynało go ogarniać zwątpienie w siebie samego i we wszystko na świecie i nienawiść do bliźnich. Do tej pory, rozpacz jego i potrzeba samotności miała w sobie coś dziwnie wyrozumiałego i dobrego, ale teraz, gdy do tych rzeczy przyłączyło się instyktowne pragnienie zemsty, stawał się zły i mściwy. Elias Portulu czuł, że los, ów sfinks złośliwy, który znęca się nad ludźmi, niesprawiedliwym był względem niego. Czyż Elias nie starał się uczynić dobrze, poświęcając siebie samego? A tymczasem stało się przeciwnie, to co myślał, że będzie dobre, zmieniło się na złe.

Dlaczego? Czy możebne, aby fatalność takie igraszki robiła sobie z ludźmi?

W niezmierzonej pustyni *tanca*, pod bezbarwnem niebem jesiennem, wśród smętnej, tajemniczej ciszy tego bezludnego krajobrazu, tych zamglonych widnokręgów, umysł wieśniaka zadawał sobie straszne zagadnienia, nad któremi łamią głowy najmędrsi filozofowie i nie umiał ich rozwiązać. Pozostawała mu tylko boleść, a w tej boleści nie tylko jego wiara się zatracała, ale już zaczynał się budzić potwór buntu.

Bardzo często Elias, snując się na granicach *tanca*, spostrzegał zdala Zia Martinu, poganina, którego sztywna i surowa postać zdawała się tworzyć całość ze smutnym a potężnym krajobrazem; ale za każdym razem młody człowiek odwracał się, uciekał.

„To stary głupiec, myślał. Co to jest boleść? co boleść znaczy?... Zadrwił sobie ze mnie ten stary o sercu z kamienia. A jednak ze wszystkiemi swojemi zbrodniami i nieszczęściami i z całą swoją mądrością, on nie wie, że w jednym dniu więcej się nacierpię, niż on przez całe swoje życie. Niechaj nie próbuje występować w obec mnie ze swojemi kazaniami: zabiję go uderzeniem siekiery!“

Lecz pomimo wszystkiego, czuł dobrze, iż stary nic mu złego nie zrobił. Ach! przeciwnie, gdyby był poszedł za jego radą!... Ale Elias był zły na cały świat, a najwięcej na siebie samego; i doświadczał okrutnej potrzeby znęcać się nad kimś, choćby nad dzieckiem, aby użyć nie przyjemności, ale większej jeszcze boleści.

Rzeczywiście było jedno dziecko, które często odwiedzało owczarnię; był to synek sąsiedniego pastucha, bardzo biedny. Ten malec obdarty, chudy i czarny, jak posążek z bronzu, był trochę idyotowaty, ale nie złośliwy. Przychodził prawie codziennie do chaty Portulich i bawił się spokojnie z kotem, psem i prosiątkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Niemcy w południowej Afryce.

Dowódca wojsk niemieckich w kolonii południowo-afrykańskiej, generał Trotha, zdecydował się nareszcie po długich przygotowaniach, na stanowcze wystąpienie przeciw powstańczym Hererom. Generał niemiecki rozporządza armią, jak na stosunki kolonialne znaczną, około 10.000 ludzi, a pouczony przykremi doświadczeniami swoich poprzedników, gubernatora Leutweina i majora Glasenappa, nie chciał wdawać się w niepewną walkę, lecz umyślił oskrzydlić Hererów ze wszystkich stron, zamknąć im wszystkie drogi w głąb kraju, rozbić doszczętnie i od jednego zamachu ukończyć wojnę.

Zamiar ten nie powiódł się. Oskrzydliwszy, jak mniemał, szczelnie Hererów, generał Trotha przystąpił dnia 11 b. m. do ogólnego ataku i rzeczywiście opanował dwie główne pozycye nieprzyjacielskie, Omaweroumę i Waterberg. Hererowie bronili się z zadziwiającą umiejętnością i odwagą, a utraciwszy swe główne pozycye, poczęli cofać się wolno w głąb kraju, zasłaniając swój odwrót rozpaczliwymi szturmami kolumn tylnych do stanowisk niemieckich. Odwrót ten, wbrew zamiarom generała Trothy, powiódł się zupełnie. Oddziały, ustawione na tyłach pozycyi murzyńskich, nie wytrzymały ataku i cofnęły się, a w następstwie tego powstańcy, podzieliwszy się na kilka kolumn, wydostali się z żelaznego pierścienia wojsk niemieckich. Utracili oni w tej walce wiele ludzi i kilka tysięcy bydła, ale nie zostali bynajmniej rozbici, czego najlepszym dowodem jest raport generała Trothy, że wojska niemieckie przez całą noc po bitwie musiały pozostawać w gotowości do walki, aby odpierać ataki murzyńskie. Zwycięstwo niemieckie, okupione utratą 10 oficerów i blisko 100 szeregowców, polegało więc tylko na wyparciu Hererów z zajmowanych dotąd pozycyi, ale nie mogło być wyzyskane, nie było tak zupełne, aby Niemcy mogli odważyć się na ściganie nieprzyjaciela.

Co zaś najważniejsze, generałowi Trotha nie udało się zatrzymać całej siły zbrojnej Hererów w skupieniu na zamkniętej przestrzeni, gdzie możnaby ponowić walkę z lepszymi wynikami, — nie zdołał przeprowadzić swego planu i ukończyć wojny od jednego zamachu. Lotne oddziały murzyńskie rozproszyły się, jak w początkach wojny, znowu po całej kolonii i będą tam prowadziły ponownie bardzo niebezpieczną dla Niemców wojnę podjazdową. Rzecz oczywista, że murzyni nie mają w tej wojnie widoków ostatecznego zwycięstwa; ale upłynie znowu wiele czasu, zanim dowódca niemiecki zdoła spędzić wszystkie oddziały murzyńskie na jedno miejsce, aby zrobić nową próbę zupełnego ich rozbicia i rozbrojenia. Wojna przewlecze się więc znowu, i może trwać jeszcze długo, zanim Niemcy stłumią wszelki opór i opanują cały kraj. Tymczasem zaś każdy miesiąc wojny kosztuje miliony, a wszyscy prawie już zgadzają się na to, że cała ta kolonia afrykańska nie jest warta tyle, ile kosztowała dotychczasowa wojna z Hererami.

Kwestya macedońska.

Z Saloniki otrzymała *Politische Correspondenz* bliższe szczegóły o najnowszym ruchu zbrojnych drużyn w Macedonii. Od początku sierpnia snują się liczni komitadżi w okolicy Jenidże-Waidar, gdzie użyczają im ochrony lasy. Mieszkańcy wielu wsi zanieśli do władz prośbę, by wzięto ich w obronę przed powstańcami. Na skutek tego wysłano dnia 9 b. m. dwa bataliony redyfów do Jenidże. Dnia 11 b. m. przyszło do starcia między wojskiem a powstańcami. — Dwóch powstańców zabito, dwóch raniono, inni uszli.

Ekumeniczny patryarcha w Konstantynopolu wystosował do Porty i mocarstw energiczny protest przeciwko trwającym ciągle rabunkom i morderstwom, których dopuszczać się mają powstańcy. Patryarcha żąda skutecznej opieki dla ludności chrześciańskiej, nie łączącej się z powstańcami.

Grecka ludność narzeka, że Rossya bierze bułgarskich powstańców w obronę, co jeszcze bardziej ich rozzuchwala.

* * *

(Telegram).

Konstantynopol, 19 sierpnia. Za przykładem ambasadorów Austro-Węgier i Rossyi oświadczyli także ambasadorowie innych mocarstw, że konieczne jest powiększenie liczby zagranicznych oficerów żandarmeryi w Macedonii.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Z pod Portu Arthura.

Ujemną stroną obwarowań Portu Arthura jest zbytnia bliskość ich w stosunku do jądra twierdzy, której też niedostatecznie bronią przeciwko pociskom dział dalekonośnych. W skład obwarowań tych wchodzą trzy grupy lądowe i dwie morskie. — Pierwszą i prawdopodobnie najważniejszą tworzy skrawek na wschód od miasta położony na wzgórzu Smoczem, zwany po rossyjsku „pozycyą Drakonową“. Na wzgórzach 200 m. wysokich wznosi się potężny fort Petuszan z bateryami sięgającemi na 3 klm. i chroniącemi grupę morską obwarowań na Złotej górze. Na skrawku tym znajduje się ogółem 80 dział różnego kalibru.

Do pozycyi Drakonowej przylega od północy grupa obwarowań na wzgórzach Krzyża (Iczau) z 60 działami średniego kalibru. Bronią one opasania pozycyi Drakonowej.

Trzecia grupa lądowa, na wzgórzach Sunszan jest znacznie słabsza, obejmuje sześć punktów zaopatrzonych ogółem w 60 dział średniego kalibru, a utrzymujących pod swym ogniem wał kolejowy, plac musztry i ulice miasta.

Czwarty dział rozciąga się na południe od Sunszanu aż do wzgórz Białego Wilka, a więc do połowy półwyspu Tygrysiego, którego okala baseny portu od południa. Mieści się na tej przestrzeni 4 do 5 fortów. Łączy się z ową grupą pierwszy dział morski, obejmujący południową część półwyspu Kwantung, a składający się z fortu i trzech bateryj nadmorskich uzbrojonych w 6-calowe moździerze. Nad zatoką Gołębią miano tu świeżo ustawić nowe bateryę, widocznie jednak nie dość skuteczne, skoro nie bronią Japończykom z tej zatoki właśnie ostrzeliwać twierdzę.

Drugą grupę morską tworzy łańcuch pięciu fortów na półwyspie Tygrysa. Olbrzymie ich działa (27 do 30) panują nad przystanią i morzem.

Nad wjazdem do Portu panuje Zołotaja Góra (130 m. wys.), broniona przez czwartą linię fortów i bateryj. Jestto trzecia grupa obwarowań morskich. Rozporządza ona 99 działami rozmaitych kalibrów.

Ogółem posiadają Rossyanie pod Portem Arthura 300—320 dział, nie licząc w to rezerwy złożonej z 80—100 dział. Wyobrazić więc sobie łatwo, jak zaciekłe walki wrzeć tam muszą.

Niemniej zaciekłości objawia się także w starciach na morzu. Odstawiony do Sasebo, jako ranny, kapitan „Mikasy“ wojennego okrętu japońskiego, Ogura, przedstawia przebieg bitwy morskiej z dnia 10 b. m. następująco:

Już o godzinie 7 rano nadeszła telegrafem bez drutu wiadomość, że flota rossyjska wypłynęła z Portu Arthura. Przyjęto tę wiadomość po stronie japońskiej głośnymi okrzykami zadowolenia. Flota admirała Togo ustawiła się w szyk bojowy i podjęła próbę wywabienia przeciwnika na pełne morze. Około południa, gdy oddalenie od lądu wynosiło już około 30 mil, nadszedł rozkaz: „Do bitwy“! na co załogi wszystkich okrętów odpowiedziały gromkiem „Banzaj“! Rossyjska flota składała się z „Retwizana“, pięciu okrętów wojennych, czterech krążowników, ośmiu niszczycieli torpedów i jednego okrętu szpitalnego. Jechały one wszystkie w jednej, długiej linii. Japończycy dali pierwsi ognia, na co w podobny sposób odpowiedzieli im zaraz Rossyanie. Posypał się istny grad pocisków; morze kipiało prawie od ognia pękających bomb. Japończycy obliczyli bardzo szybko odległość; niemal żaden strzał ich nie chybiał celu. Po dwu godzinach zaciętej walki rozluźniła się linia bojowa Rossyan, ale około godziny 5 bitwę podjęto na nowo — tym razem ze strony rossyjskiej. Admirał Togo nie schodził przez cały czas z mostka kapitańskiego na „Mikasie“. O godzinie wpół do 8 ugodził rossyjski pocisk w „Mikasę“ zabił porucznika Fudżiszę i poranił całą grupę marynarzy i oficerów, między innymi także komendanta okrętu Ogurę. Odpłacając się pięknem za nadobne ugodził pocisk z „Mikasy“ w „Cezarewicza“ i srogie wyprawił na nim spustoszenie. Ten pocisk właśnie zabił admirała Witthöfta. Katastrofa od razu podcięła zapalczywość Rossyan; linia bojowa rozsypała się, każdy z okrętów luzem szukał ratunku w ucieczce. Jeden tylko „Retwizan“ bronił się dalej do upadłego; przestano z niego strzelać dopiero wówczas, gdy działom zabrakło obsługi. Z nastaniem nocy bój ustał.

O godzinie wpół do 9 wydał admirał Togo rozkaz, by niszczyciele torpedów ruszyły w pościg za uchodzącymi okrętami nieprzyjaciela. Togo sam jest przekonany, że wojenny okręt „Pallada“ zatonął.

(Telegramy).

Tokio. (Oficyalnie). Głównodowodzący armią oblężniczą pod Portem Arthura donosi: Dnia 16 b. m. wysłałam parlamentarza do przedniej straży nieprzyjacielskiej, celem wręczenia pisma z życzeniem cesarza japońskiego, aby wypuszczono nie walczących, oraz z zaleceniem, aby załoga się poddała. Pismo to doręczono rossyjskiemu szefowi sztabu generalnego, a ten dnia 17 b. m. wysłał rossyjskiego parlamentarza do armii oblężniczej z **odmowną odpowiedzią** co do obu punktów.

Londyn. Do *Biura Reutera* telegrafują z Tokio pod datą 17 sierpnia wieczorem: Słychać, że komendant armii oblężniczej doniosł, iż komendant Portu Arthura na wezwanie, aby poddał twierdzę oraz na propozycyę cesarza japońskiego, iż pozwoli opuścić twierdzę ludności nie walczącej, dał z podziękowaniem odmowną odpowiedź.

* * *

Ross. Ag. Tel. ogłasza następujący w dniu 13 b. m. wydany do wojska rozkaz dzienny gen. Stoessla:

„Waleczni obrońcy Portu Arthura! Nadeszła chwila, w której skupić musimy wszelkie siły, aby obronić ten drogi kawał rossyjskiej ziemi. Wielki nasz cesarz, wspólna nasza matka ojczyzna Rossya oczekują od nas bezwarunkowego spełnienia świętego naszego obowiązku. Idąc za przykładem wielkich naszych przodków, nie cofniemy się ani kroku, nie oddamy nic naszym wrogom, lecz z odwagą i energią ukarzemy ich za bezczelną napaść. Wy, poganie, pamiętajcie zaś o tem, że Bóg jest z nami!“

Do Warszawy nadszedł datowany z 10 sierpnia następujący telegram księdza kapelana Wyrzykowskiego z Laojanu:

Pomimo usiłowań do Portu Arthura dostać się nie mogłem. Pozostaję nadal w Laojanie przy głównym sztabie, jestem zdrów i pełnię swoje obowiązki.

CUDZOZIEMCY O NAS.

„Wspomnienia Słowianisty“.

I.

(Dokończenie).

Obaj Chodźkowie przedstawiali — według autora — „klasyczny typ polskiego szlachcica. Leonard słuszny, kształtny z żywem spojrzeniem, z krótko przyciętymi włosami, choć siedział za stołem w Sorbonie, wyglądał jakgdyby jeszcze harcował na białym koniu przy Lafayecie w lipcu 1830 r. Nawiasem mówiąc, zapytywałem siebie niejednokrotnie, co miał Polak do robienia w tej rewolucyi, która była naszą wyłącznie sprawą? *Il avait l'air d'un docteur Faust qui aurait jadis servi dans les hussards.*

„Podjąwszy zadanie opisania dziejów wychodźtwa z 1830 r., zebrał sporą bibliotekę w tym przedmiocie i liczne dokumenta niewydane, które, jeśli się nie mylę, znajdują się obecnie w Muzeum Rapperswylskiem. Wdowa po ś. p. Leonardzie chciała sprzedać ten zbiór rządowi francuskiemu za 15.000 fr., ale komisya wyznaczona do zbadania propozycyi, *dont j'étais rapporteur* odrzuciła ją z powodu złego stanu finansów.

„Pod względem przekonań był Leonard Chodźko uosobieniem dawnego Polaka religijnego, konserwatysty i zagorzałego patryoty. Rossyanin był dlań zawsze Moskalem. Chociaż opuścił kraj przed powstaniem, w 1826 r., jeśli się nie mylę, chętnie się podawał za emigranta — *(émigré de la veille si l'on veut,* dodaje autor złośliwie). Kuzyna swego, który był przedtem konsulem rossyjskim w Paryżu, uważał za ugodowca.

„Aleksander Chodźko wówczas niemal sześćdziesięcioletni, z siwiejącym wąsem i zarostem, wyglądał też na wojskowego, ale bardzo spoważniałego. Oko siwo-błękitne, przygasłe, wyrażało zmęczenie, które się nieraz przejawiało i w wykładach, ograniczonych zwykle do objaśnień tekstu. Miewał też chwile wyczerpania, *(accès d'anémie cérébrale)* zatrzymywał się nagle, mówiąc:

— Przepraszam was panowie, sił mi brakuje. Wtenczas ja — przygotowawszy lekcyę, jak mogłem najlepiej — ofiarowywałem swoje usługi. Przyjmował je i w ten sposób lekcya się kończyła“.

Tu profesor robi alluzyę do wiersza:

Orzeł, gdy zginie, ty żyjesz.
Na jego tronie ty kiedyś siądziesz.
Jego się blaskiem okryjesz.

Choć Aleksander Chodźko nie ziścił wróżb jako poeta, lecz zasiadł na tronie orła, to jest na katedrze zajmowanej przez Adama, *dont le poète avait fait un trépied de sibylle apocalyptique...*

Dodam ubocznie, że prf. Léger nie może opuścić żadnej sposobności, by nie wytknąć naszemu wieszczowi, ustnie lub pisemnie, tej nieszczęsnej Towiańszczyzny.

Stanowisko Aleksandra Chodźki w Collège de France miało wielką doniosłość. Nie był bowiem mianowany profesorem tylko *(chargé de cours)*, zatem odwołanie nagłe mu spaść w każdej chwili. Ta zależność i chwiejność posady krępowały go; trzymał na wodzy myśl i słowa, i raz tylko — mówi nasz autor — miał wykład w całem znaczeniu wyrazu, o **Literaturze polskiej w XIX wieku.** *Beau sujet s'il en fut!* Było to w 1863 r. Miał wtedy 64 r., gdy publiczność liberalna gorączkowała się sprawą polską. *Nous n'avions pas encore appris à réserver nos larmes pour nos propres malheurs.*

Ze słów autora wnosić wolno, że Aleksander Chodźko był człowiekiem ze szlachetnem sercem. Piękną fortuną osobistą zebraną na Wschodzie*) chętnie się dzielił z uboższą bracią. Porzucił urzędowanie (1840 roku) w którym mógł pójść wysoko, mówi gnany tęsknotą do swoich, „a nie mając odwagi powrócić w ojczyste litewskie strony po zniszczonych nadziejach w 1830 r., przeniósł się do Francyi, w której tylu jego spółziomków szukało schronienia“. Biegły oryentalista pracami swemi w języku francuskim i angielskim zjednał sobie uznanie w uczonym świecie. Podczas wojny krymskiej oddał niejakie usługi francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych; gdy w 1857 r. zawakowała katedra „Literatury Słowiańskiej“ po zniknięciu Cypryana Roberta *(chargé de cours)*, ofiarowano ją Aleksandrowi Chodźce.

Możnaby z tego wnosić, że katedra w Kollegium francuskiem była zapłatą za usługi polityczne, gdyby niżej nie znajdowały się następujące słowa:

„Około 1860 r., żaden z Francuzów nie był w stanie podjąć się wykładu języka i literatury słowiańskich, i z pewnością Aleksander Chodźko był odpowiedniejszym do tego zadania od kilku moich rodaków znających wyjątkowo jako tako język rossyjski“.

Następnie ocenia p. Léger Chodźkę jako profesora.

„Literaturę polską i rossyjską znał dobrze, ale inne były mu obce. Postanowił je przyswoić sobie i dokazał tego. Posiadał łatwość do języków, ale nie znał ani metody filologicznej, ani gramatyki porównawczej lub krytyki historycznej i nie umiał się do nich naginać. Lekceważył metodę niemiecką w tej materyi; *il appelait cela „tuer des penes“*.

„Po francusku wyrażał się bardzo poprawnie, ale gdy pisał, zdradzało się cudzoziemstwo. Wykłady jego były uczęszczane tylko przez nieliczne kółko rodaków. Nie zdawał sobie sprawy z usposobienia słuchacza Francuza, nie rozumiał, że nauczanie jest przystosowywaniem bezustannem umysłu mistrza do umysłu ucznia.

„Nauczanie jest zawodem (dosłownie rzemiosłem *métier*), jak każdy inny, do którego trzeba się przygotować za młodu. *On ne s'improvise pas professeur à Soixante ans*“.

O. Pani Helenie Chodźkowej, Jundziłłównie z domu, odzywa się prf. Léger z wielkiem uznaniem.

„Była to kobieta wielkiego serca i rozumu. Jeśli Aleksander Chodźko uniknął zgubnego wpływu Towiańszczyzny, zawdzięcza to energii i rozsądkowi swej żony, której szczera wiara umiała odgadnąć fałszywego proroka. Wzorowa matka rodziny, z jednej strony broniła męża od nagabującej go rzeszy wyzyskiwaczy, z drugiej troskliwą opieką otaczała trzech swoich synów, dziś rozproszonych „na cztery wiatry“. Jeden przebywa w Anglii, drugi w Kochinchinie, a trzeci w Ameryce“.

„Lecą liście z drzewa co wyrosło wolne“, a wiatr je roznosi po całej kuli ziemskiej, i profesor — sceptycznie zapatrujący się na nasze ideały, a sprawy, mówi dalej:

„Wnukowie żołnierzy z 1830 r., są o sto mil od ideału swych pra-ojców. Wielu z nich nie rozumie już tej mowy, za którą oni przelewali swą krew, a inni nawet zmienili końcówkę swego nazwiska, by nie razić naszych uszu cudzoziemskim dźwiękiem“.

Smutne to, lecz prawdziwe niestety!

...Na tych paru sylwetkach ze świata uniwersyteckiego zamyka się pierwszy ustęp urywkowych wspomnień Słowianisty. W następnym, prócz spraw osobistych, potrąca o kwestye donioślejszego znaczenia.

Katarzyna z Zygmuntowiczów Opacka.

*) Il fut expédié en Perse et résida successivement à Rechte et à Téhéran. Il joignit à ces fonctions des operations commerciales qui slui valurent une assez jolie fortune.

Operacye na lądzie.

W Mandżuryi południowej padają od kilku dni ulewne deszcze. Drogi są rozmoczone, doliny zamieniły się na nieprzejrzane bagna, rzeki wezbrały i stanowią obecnie przeszkodę trudną do przezwyciężenia. W takich warunkach zastój w operacyach wojennych, który nastąpił po bitwach w ostatnich dniach lipca, musi trwać nadal, i, jeżeli deszcze nie ustaną w dniach najbliższych, to nie rychło dojdzie do rozstrzygającej bitwy, przewidywanej oddawna w okolicach Liaojangu.

O ile można wnosić z telegramów, nadesłanych przez prywatnych korespondentów wojennych, Japończycy zajmują nadal te stanowiska, na których znajdowali się w pierwszych dniach b. m.

Wedle najświeższej depeszy, którą otrzymały dzienniki berlińskie, Japończycy zaprzestali posuwania się naprzód i ściągają swe wojska na południe. Tylko małe oddziały trzymają dalej w szachu armię rossyjską.

Okręty rossyjskie w rozsypce.

(Telegramy).

Londyn. Do *Biura Reutera* donoszą z Szangaju pod datą 18 b. m., że oczekują tam przybycia floty japońskiej. Japonia jest zdecydowana zażądać bezzwłocznego wypłynięcia z Szangaju okrętów rossyjskich lub też wymusić jak w Tsintau ich rozbrojenie.

Mukden. Okręt, wymieniony we wczorajszym telegramie, który przez Japończyków został pozbawiony masztów i żagli i pozostawiony swemu losowi, zapędził prąd koło Czifu do brzegu. Na statku tym znajdowały się kobiety i dzieci.

* * *

Pisma japońskie ogłaszają odpowiedź oficera japońskiego sztabu generalnego na pytanie: „dlaczego armia rossyjska traci większy procent oficerów, niż japońska?"

„Dlatego, że oficerowie rossyjscy zajmują zawsze pozycye najniebezpieczniejsze, a japońscy chowają się. Nie znaczy to jednak, aby oficerowie japońscy byli mniej mężni. Poprostu w wojsku rossyjskiem jest inny system kształcenia rekrutów, niż u nas. U nas jest decentralizacya. Nasz żołnierz jest przyzwyczajony do większej samodzielności. Po otrzymaniu rozkazu naczelnika, potrafi go wykonać dokładnie i nie potrzebuje nadzoru oficerów. Oficer, nie ruszając się z miejsca, może wydać rozkaz podoficerom i może być pewnym, że wszystko będzie spełnione tak, jak gdyby sam był na miejscu. Każdy nasz żołnierz ma narysowany na kartonie plan tej miejscowości, gdzie będzie bitwa. Każdy ma kompas. Wielu ma lunety; czytają i piszą wszyscy. Nasz oficer może i powinien się szanować, bo strata każdego oficera wpływa na nastrój psychiczny jego podwładnych. Strata generała zaś zdemoralizowałaby cały oddział i doprowadziłaby do zamieszania. Każdy żołnierz japoński walczy ze zrozumieniem, stara się zrozumieć czego od niego wymagają. Żołnierz rossyjski zaś bezgranicznie mężny, spełnia rozkazy dokładnie, nie krytykując ich nigdy i nigdy nie zdając sobie sprawy z ich powodów i przyczyn. Rozkazano — więc trzeba. I to zmusza oficerów, by być pierwszymi w pierwszych szeregach".

KRONIKA

Lwów, 19 sierpnia.

— Kongres Maryański we Lwowie. Wobec coraz liczniej zapowiadającego się zjazdu na pierwszy polski kongres Maryański (w d. 28 i 29 września), komitet organizujący uprasza ponownie mających chęć podnająć na ten czas mieszkania, o zgłaszanie się do biura sodalicyj Maryańskich (ul. Jagiellońska 3) i składanie tam odpowiednich deklaracyj. Już dzisiaj bowiem wiadomem jest, iż hotele lwowskie nie będą w stanie pomieścić nawet drobnej części przybywających, tak, iż wprost koniecznością stało się poszukiwanie odpowiednich kwater prywatnych.

— Nową targowicę oddał magistrat do użytku publicznego. Mieści się ona przy placu Gosiewskiego na niewielkim obszarze, pod parkanem realności p. Klimowicza. Placyk na placu Gosiewskiego, otoczony słupkami wokoło, pomieści około 20 straganów.

Dotychczas jednak placyk ten jest pusty.... gdyż ani jedna przekupka, pomimo magistrackiego wezwania i ogłoszenia, zasiąść tam nie chce. Czyżby magistrat nie miał środków, by zmusić część przekupek zalegających aż nadto tłumnie i gęsto Rynek do otwarcia straganów na nowej targowicy?

— Nabożeństwo żałobne za duszę p. Władysława Jarosza, maturzysty, syna c. k. radcy Namiestnictwa i kierownika starostwa w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 8. rano w kościele parafialnym rz. kat. w Żydaczowie, jako w pierwszą rocznicę jego tragicznej śmierci przez utonięcie w rzece Stryj.

△ Przejechania. Na ul. Błonnej przejechał wczoraj dorożkarz nr. 249 trzyletniego Romana Polańskiego, syna konduktora kolejowego i uszkodził go ciężko, raniąc w plecy, nogi, ręce i brodę.

Na ul. Wałowej przejechał Antoni Wojtych 14-letniego Jakóba Scheera i potłukł dość mocno.

△ Niewierna narzeczona. Antoni Bielicki, sługa kolejowy, zamieszkały przy ulicy Gródeckiej l. 68, oskarżył dziś w policyi swą narzeczonę Józefę Ogorzałkównę o to, że skradła mu całe urządzenie mieszkania, ogólnej wartości 180 koron i uciekła.

Skradzione przedmioty sprzedała Ogorzałkówna stróżowi przy ul. Gródeckiej l. 131.

△ Kronika policyjna. Do mieszkania Mechla Kontusza, dorożkarza zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej, dostali się ubiegłej nocy przez niedomknięte okno złodzieje i zabrali na szkodę żony jego Bini Birknerowej vel Kontuszewej tłumok bielizny i garderobę, wartości 260 K.

Abrahamowi Leimsiederowi, zamieszkałemu przy ul. Łamanej, skradziono z pokoju, w którym spał, rzeczy wartości ogólnej 60 K.

P. Fani Braunowej, wdowie po adwokacie, zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej 4, skradziono z kredensu srebra stołowe, wartości przeszło 300 K. i bieliznę. Do mieszkania dostali się złodzieje za pomocą wytrycha, kredens zaś rozbili. Szkoda była ubezpieczoną przeciw kradzieży w jednem z towarzystw asekuracyjnych.

Wczoraj w samo południe skradziono Abrahamowi Bodekowi, zamieszkałemu pod l. 1 przy placu św. Teodora, pierzynę z ganku, wartości 44 K.

Z piwnicy restauracyi w Ogrodzie saskim pod Wysokim Zamkiem, skradziono ubiegłej nocy kilkadziesiąt butelek wina, wartości 260 K.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Władysław Swiszczowski, weteran z r. 1863, przeżywszy lat 65; — Anastazya Stebelińska, w 29 roku życia.

W Krakowie, Malwina Plewińska, w 78 roku życia; — Marya Danielewicz Dumaire, wdowa po weteranie z roku 1831, w 75 roku życia; — Anna z Zielińskich Bilska, w 64 roku życia.

W Chicago, Leon Maryan Wild, redaktor tamtejszego *Dziennika Narodowego*, przeżywszy lat 44. Należał do najwybitniejszych członków chicagowskiej kolonii polskiej.

— Jury wystawy metalowej w Krakowie. Na zaproszenie komitetu godność członków *jury* wystawowego przyjęli w dalszym ciągu pp.: Michał Michalski, wiceprezydent m. Lwowa, Gustaw Steingraber, prof. Szkoły przemysłowej w Krakowie, Karol Bily, dyrektor szkoły ślusarskiej w Świątnikach, dr. Józef Schoenett, instruktor Stowarzyszeń przemysłowych, Józef Tomicki, dyrektor tramwayu lwowskiego, inż. Zarański, radca górniczy w Krakowie, dr. Maksymilian Huber, prof. Szkoły przemysłowej w Krakowie, Józef Gajczak, dyrektor centralnej stacyi elektrycznej w Krakowie, dr. Władysław Szajnocha, prof. Uniw. Jagiell., dr. Artur Benis, szef Izby handlowej w Krakowie, dr. Zdzisław Stanecki, prof. elektrotechnik we Lwowie. Krakowska Izba handlowa mianowała delegatem do *jury* inż. Edwarda Uderskiego.

— O pożarze lasów mieleckich donoszą do *Czasu:* W poniedziałek dnia 15 b. m. przed samem południem wybuchł w lasach mieleckich groźny pożar. Zatliła się trawa na przylegających do lasów Cyranowskich wyschniętych łąkach. Od palących się łąk zajęła się sterta z paszą. Gwałtowny wicher przerzucił snopy palącej się słomy i siana na las, a pożar z szaloną szybkością ogarnął znaczną przestrzeń lasu. Gdy ogień dostał się do dwudziestoletnich młodników, o ratunku mowy nie było. Las płonął, ogień coraz szersze zataczał kręgi, a wieczorem olbrzymia łuna świadczyła o niewidzianej pożodze. Nad ranem we wtorek przybyły trzy kompanie wojska, zarekwirowanego przez starostwo w Mielcu z Rzeszowa. Usilnej pracy wojska udało się pożar umiejscowić, a w pomoc przyszedł mały deszcz. Obecnie z całą pewnością skonstatowano, że czterysta morgów uległo spaleniu, przeważnie młodników, w czem sporo lasu starszego. Ogólne uznanie spotyka urzędników tutejszego starostwa, którzy z ogromną energią do obrony zagrożonych obszarów się zabrali, i sprowadzili wojsko. Poprostu wyobrazić sobie nie można, jakie rozmiary przybrałaby ta i tak ogromna klęska, bo z lasami mieleckimi łączą się lasy, sięgające po Sandomierz na północ, po kolej państwową na południe — gdyby nie pomoc wojska, które z niezmierną wytrwałością aż do ostatecznego wyczerpania, pod komendą majora Schlechtera, pracowało nad zlokalizowaniem pożaru. Właściciel Mielca p. Oborski ponosi dotkliwe straty.

— O przebudowie wieży jasnogórskiej tak się wyraża p. A. Sygietyński w *Gońcu* warszawskim: „Wieża jasnogórska, acz przysłonięta jeszcze rusztowaniem, przedstawia się imponująco. Tak, widać ją będzie z daleka, zarówno w dzień, jak i w nocy, — w dzień, gdyż będzie znacznie wyższa niż przedtem, w nocy, gdyż będzie miała na szczycie lampę elektryczną.

Nie wiem czemu, ale te przeróbki nowoczesne gmachów odwiecznych, kościołów, świątyń, pomników przesiąkniętych tradycyą, nie przemawiają do mnie wcale. Milsze mi są w kościele świece woskowe ze swą jasnią mroczną i wonią odurzającą, niż wszystkie lampy elektryczne, a każda przeróbka architektoniczna budowli starej, choćby nawet mało lub zgoła nie stylowej, wydaje mi się profanacyą uczucia, które swego czasu wyraziło się w właściwej sobie formie. Kto zmienia formę dzieł dawnych, ten niweczy rzecz samą, powstałą samorzutnie z uczucia. Jeśli co, to wieżę jasnogórską, pomnik cudu i chwały narodowej, należało było odbudować w takiej formie, w jakiej wznosiła się ku niebu za czasów ks. Kordeckiego".

— Kongresy naukowe. W najbliższych czasach odbędą się następujące kongresy:

Od 14—19 b. m. odbył się w Bernie szósty międzynarodowy kongres zoologiczny z sekcyą psychologii zwierząt, pod prezydencyą prof. dr. Stüdera z Berna.

Od 30 sierpnia do 3 września w Brukseli szósty międzynarodowy kongres fizyologiczny, pod prezydencyą dr. P. Héger'a. Sekretarz generalny dr. A. Slosse, Institut Solvay, Parc Leopold, Bruxelles.

Od 12—17 września w Berlinie piąty międzynarodowy kongres dermatologiczny, pod egidą honorowego prezydenta zjazdu dr. Besniera z Paryża, a pod rzeczywistą prezydencyą prof. Lessera z Berlina. Sekretarz generalny dr. Rosenthal (Berlin).

Od 14—16 września w St. Louis czwarty międzynarodowy kongres acetylenowy. Bliższych szczegółów udziela p. Casselis. Paris, 2 Rue Blanche 2.

W październiku na wystawie powszechnej w St. Louis kongres międzynarodowy tuberkuliczny.

Podczas Zielonych Swiąt r. 1905 w Paryżu drugi francuski kongres szkolny hygieny i pedagogii fizyologicznej. Bliższych szczegółów udziela: dr. Roux, Paris, 46 Rue de Grenelle 46.

W pierwszych dniach października 1905 w Wenecyi siódmy międzynarodowy kongres hydrologiczny i geologiczny, oraz w tymże czasie w Paryżu ponowny kongres międzynarodowy tuberkuliczny i wreszcie, w nieoznaczonym jeszcze miesiącu 1905 roku, ósmy międzynarodowy kongres weterynaryjny w Budapeszcie. Sekretarz generalny prof. Stefan von Ratz.

— Ile ukradziono w tym roku w Niemczech. Organ dyrekcyi policyi w Berlinie ogłasza wykaz kradzieży i sprzeniewierzeń popełnionych od 1 stycznia do 1 lipca b. r. Pomijając pomniejsze kradzieże, fałszerstwa weksli i t. d., sprzeniewierzono z funduszów publicznych w 20 wypadkach kwotę 5,279.338 mk.

— Kongres socyalistyczny. W Amsterdamie otwarto międzynarodowy kongres socyalistyczny. Prezydentem wybrano Van Kola (Holandya), zastępcami: Sen Katayama (Japonia) i Plechanowa (Rossya). Gdy prezydent powitał delegata japońskiego i rossyjskiego, podali sobie obaj ręce wśród demonstracyjnych oklasków. Obaj wygłosili przemowy, w których ostro wystąpili przeciw wojnie rossyjsko-japońskiej. Reprezentanci francuscy przedstawili rezolucyę z wyrażeniem nadziei, że socyaliści wszystkich krajów wystąpią przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

— Polacy dekorowani we Francyi. P. Roger A. Bryliński, oficer marynarki francuskiej, został mianowany kawalerem legii honorowej. Architekt w Houlgute, p. Edward Lewicki, otrzymał od centr. Związku architektów francuskich złoty medal, jako najwyższą nagrodę za szereg prac, które ostatniemi czasy wykonał. P. Lewicki wybudował kilkanaście will w Aix les-Bains, Tours, Pont-Andemer, Bourgtheronble, Treport, Vauchessan i w Paryżu. Architekt Lewicki otrzymał też nagrodę na wystawie w Barcelonie. Jego dziełem jest plan Uniwersytetu w Lozannie, katedry w Noyen i t. d. Jest on wychowankiem szkoły polskiej w Batignolles.

— Okropny dramat. Miasteczko Cortes w Hiszpanii było w tych dniach widownią strasznego dramatu małżeńskiego. Niejaki Ortega zakochał się w swojej — teściowej. Miłość ta wzajemna doszła do tego, że matka z zięciem postanowili zgładzić ze świata przeszkadzającą im żonę Ortegi. W tym celu upatrzywszy chwilę stosowną, wrzucili nieszczęśliwą do pieca piekarskiego. Zanim jednak spaliła się zupełnie, znaleziono zwęglony jej kościotrup. Okrutną parę zbrodniczą aresztowano. Oburzeni sąsiedzi byliby ją ukamienowali, gdyby nie silny oddział policyi, który stanął w obronie aresztowanych i zdołał odprowadzić ich do więzienia.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze świata Sztuki. P. Emil Młynarski, dyrektor Filharmonii warszawskiej został ostatecznie mianowany dyrektorem warszawskiego instytutu muzycznego. Sprawa tej nominacyi omawianą jest bardzo gorliwie przez warszawską prasę. Większość przytaczanych przez nią argumentów przemawia za tem, że nowy dyrektor dołoży wszelkich starań, aby odpowiedzieć godnie przyjętym na siebie obowiązkom.

Konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie zostające pod dyrekcyą dr. Władysława Żeleńskiego, ogłasza, iż rok szkolny 1904/5 rozpoczyna się z dniem 1 września. Wykładać będą profesorowie: Wiktor Barabasz, Drozdowski, Brandys, Felicyan Szopski, dr. Władysław Żeleński, Walenty Dec, Karol Wierzuchowski, Karol Skarzyński, ks. dr. Józef Kaczmarczyk, Marso. Szczegółowy zarys rozkładu nauki i regulamin konserwatoryum otrzymać można bezpłatnie w kacelaryi Towarzystwa muzycznego w godzinach urzędowych. Podania o uwolnienie od opłaty szkolnej wnosić należy najpóźniej do 15 września do wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie.

P. Irena Solska wystąpiła onegdaj w warszawskim Teatrze letnim w „Sniegu" Przybyszewskiego, odtwarzając rolę Ewy. Kazimierza grał p. Kamiński. Grę naszej utalentowanej artystki oceniła tamtejsza krytyka nader dodatnio, nazywając ją prawdziwie stylową, dyskretną, a powściągliwą, jednolitą, opracowaną starannie w najdrobniejszych szczegółach. Jeśli dalsze występy — pisze krytyk *Słowa* — nie osłabią wrażenia, jakie wywołała Ewa, to w p. Solskiej powitać należy pierwszorzędną gwiazdę na widnokręgu naszej sztuki dramatycznej. Lwowskiej swej koleżance dzielnie sekundował p. Kamiński w roli Kazimierza, chociaż ciekawa skądinąd ta postać nie zapewnia artyście z powodu pewnej monotonności zbyt wdzięcznego pola do popisu. Ale i w tej roli, pojętej nadzwyczaj inteligentnie i przeprowadzonej konsekwentnie, ujawnił się niepospolity jego talent, budzący ciągle równe zajęcie wśród publiczności warszawskiej.

Za przykładem Georgetty Leblanc, która ze śpiewaczki operowej została aktorką i objeżdża Europę, grając główne role w sztukach swego męża, Maurycego Maeterlincka, zachęcił znaną aktorkę wiedeńską, Adelę Sandrock do eksperymentu wprost przeciwnego. Głośna artystka postanowiła zostać śpiewaczką operową. Pierwszy występ, w roli Małgorzaty z „Fausta", odbył się tymi dniami w Ischl i przyniósł zupełne fiasco. Okazało się, że p. Sandrock ma głos bardzo słaby i że gdy chce go natężyć, dystonuje na każdym tonie. Całość roli miała cechę produkcyi dyletanckiej, tak, że publiczność aczkolwiek doborowa i poważna, nie mogła chwilami powstrzymać się od śmiechu. Złośliwe sprawozdania pism wiedeńskich kładą pieczęć, jak się zdaje, na karyerze śpiewackiej p. Sandrock, rozpoczętej bez przygotowania i za radą nieżyczliwych przyjaciół.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Statystykę wzajemnego obrotu handlowego między Austryą a Węgrami z pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku ogłoszono niedawno w Wiedniu. Cyfry w niej przytoczone są bardzo pouczające, są one bowiem najsilniejszym argumentem przeciw programom żywiołów radykalnych zarówno z tej jak i z tamtej strony Litawy, domagających się zerwania wspólności ekonomicznej, łączącej obie połowy Monarchii. Wedle statystyki za pierwsze półrocze wynosił od 1 stycznia do 30 czerwca 1904 import towarów węgierskich do Austryi koron 436,700.000, zaś eksport towarów austryackich do Węgier 444,400.000 koron. Ponieważ zaś, jak wiadomo, obrót handlowy w drugiej połowie roku jest o wiele więcej ożywiony, niż w pierwszej, przeto obrót ten wyniesie dla każdego z państw przeszło miliard koron rocznie.

Co się tyczy rodzaju towarów, jakie Węgry dostarczają Austryi, to naczelne miejsce zajmuje zboże i mąka. W ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku zakupiła Austrya od Węgrów zboża i mąki za 169,685,260 koron, w tem zaś samej mąki za 72,728.568 koron. Drugie miejsce zajmuje bydło, a wartość jego importu za pierwszych sześć miesięcy wynosiła 93,890.991 koron. Inne artykuły importu węgierskiego do Austyi nie mogą co do wartości swej iść nawet w porównanie z tymi dwoma. Są to bowiem same małe pozycye po kilka milionów lub nawet i poniżej miliona.

Co się tyczy eksportu austryackiego do Węgier, to obejmuje on trzy główne pozycye: surowce, wartości 39 milionów, półfabrykaty 54 milionów i fabrykaty wartości 351½ miliona koron. Naczelne miejsce w eksporcie fabrykatów zajmują towary bawełniane, wartość ich bowiem wynosiła za pierwsze półrocze 87,982.317 koron, następnie idą kolejno towary wełniane wartości koron 43,880.000, ubrania i bielizna wartości koron 33,151.492, towary jedwabne 18,264.900 koron, maszyny 17,165.882 koron, inne wyroby żelazne 19,298.623 koron, towary skórzane 11,330.528 koron i t. d.

Widzimy tedy z tego zestawienia, że zerwanie wspólności ekonomicznej dotknęłoby w Austryi tylko przemysł fabryczny zachodnich prowincyi; nasz kraj, nietylko nie straciłby nic na tem, lecz przeciwnie,

jako kraj wybitnie rolniczy, zyskałby wiele, bo od razu podniosłaby się znacznie cena naszego zboża i naszego bydła, dla Węgrów jednak, których cała siła ekonomiczna tkwi głównie w produkcyi rolnej, musiałoby ono sprowadzić wielką klęskę, bo wyszukanie nowych rynków zbytu na węgierskie zboże, mąkę i bydło, w obec szalonej konkurencyi rossyjskiej i amerykańskiej, możliwe byłoby chyba przez takie obniżenie cen, że ostatecznie gospodarstwo rolne na Węgrzech przestałoby się rentować.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 25·75 do 25·85, *loco* Ołomuniec 23·75 do 23·85, *loco* Berno-Wiedeń 23·75 do 23·85, na paźdz.-grudz. *loco* Aussig 24·90 do 25·—. Cukier w kostkach: *prima* 74·75 do 74·75, *secunda* 75·75 do 75·75. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 50·60 do 51·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 37·90 do 38·60. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Do *Czasu* donoszą, że Wydział krajowy obok projektu ustawy zawierającego przepisy o sadzeniu drzewek przy drogach publicznych, wygotował dla Sejmu także projekt ustawy z przepisami o policyi drogowej na drogach publicznych.

Nowy projekt, obejmujący 116 paragrafów, traktuje rzecz wyczerpująco i w sposób przystępny normuje przepisy o policyi drogowej, opierając się na najnowszem ustawodawstwie, obowiązującem w tej materyi w innych krajach koronnych i za granicą.

Także przepisy co do samochodów zostały szczegółowo ułożone a ze względu na bezpieczeństwo publiczne, zawierają wiele ostrych postanowień. W szczególności zarząd gminy ma prawo, na podstawie ustawy gminnej, na poszczególnych drogach wewnątrz zamkniętej miejscowości, zakazać jazdę na samochodach, jeśli drogi są bardzo wąskie a zarazem silnie uczęszczane.

Nowa ustawa nie będzie obowiązywać miast Lwowa i Krakowa.

W Salcburgu rozpoczął się wiec delegatów stowarzyszenia, dążącego do założenia Uniwersytetu katolickiego w Salcburgu. Zjazd potrwa kilka dni.

W Fuldzie odbywa się od dwóch dni konferencya biskupów pruskich. Biorą w niej udział: kardynałowie dr. Kopp z Wrocławia i dr. Fischer z Kolonii, arcybiskup dr. Körber z Fryburga oraz biskupi dr. Korum z Trewiru, dr. Dingelstadt z Monasteru, dr. Willi z Limburga, dr. Thiel z Warmii, dr. Schneider z Paderbornu, dr. Voss z Osnabrücku, dr. Rosentreter z Chełmna, dr. Likowski z Poznania i proboszcz wojskowy Vollmar.

Norddeutsche Reichskorrespondenz dowiaduje się, że rząd niemiecki w przyszłej kadencyi zażąda uchwalenia funduszów na budowę trzeciej eskadry pancernej. Okręty mają być zbudowane z wielkim pospiechem.

Również i *Nationalliberale Korrespondenz* dowiaduje się, że ministerstwo wojny zażąda niezadługo funduszów na znaczne powiększenie armii lądowej.

W związku z temi zbrojeniami miała być narada, którą cesarz Wilhelm odbył w Wilhelmshöhe z ministrem wojny i naczelnikiem gabinetu wojskowego.

W rossyjskich sferach rządowych powstał projekt utworzenia dwóch nowych gubernij: humańskiej i łuckiej. Obecnie dzienniki kijowskie podają bliższe szczegóły tego projektu. I tak, z powiatów gubernii kijowskiej, wchodzących obecnie do rejonu humańskiego sądu okręgowego, a mianowicie: humańskiego, taraszczańskiego, zwinogrodzkiego, lipowieckiego, oraz z pow. hajsyńskiego w gub. podolskiej ma być utworzona gub. humańska; być może, że do niej przyłączone będą jeszcze dwa powiaty z gub. kijowskiej — czerkaski i czehryński. Co się tycze gub. wołyńskiej, to utraci ona swą dotychczasową nazwę i będzie rozdzielona na dwie gubernie: żytomierska i łucka. — W skład gub. łuckiej wejdą powiaty łucki, włodzimierz-wołyński, kowelski, dubieński, rówieński i krzemieniecki, pozostałe zaś powiaty obecnej gub. wołyńskiej: żytomierski, zasławski, nowogród-wołyński, owrucki, ostroski i starokonstantynowski utworzą gub. żytomierską.

Nowy generał-gubernator Finlandyi, ks. Oboleński przybył już do Helsingforsu, celem objęcia swego urzędu i ma niezwłocznie ruszyć w podróż inspekcyjną po kraju, aby poznać nastrój ludności i wysłuchać osobiście jej życzeń. W Petersburgu głoszą, że car upoważnił ks. Oboleńskiego do wprowadzenia wielu ulg. Wedle *Oswobożdienia* Oboleński sam prosił o to.

Książę Ferdynand bułgarski obchodził onegdaj siedmnastą rocznicę swego wstąpienia na tron. Jak wiadomo, książę objął ster państwa w warunkach bardzo trudnych, umiał jednak powoli usunąć wszelkie przeszkody, tamujące Bułgaryi postęp na drodze rozwoju zarówno ekonomicznego, jak i politycznego.

Od lat trzech nad Bułgaryą gromadzą się wciąż groźne chmury. Znane są ustawiczne skargi wzajemne rządów tureckiego i bułgarskiego. Jeżeli skargi te nie doprowadziły do zupełnego zerwania i do wywołania wojny, któraby mogła stać się zgubą nietylko dla Bułgaryi, ale dla całego półwyspu bałkańskiego, — zasługą to jest w części księcia Ferdynanda. Umiał on z jednej strony trzymać na wodzy dążenia narodu bułgarskiego, który parł do wojny z Turcyą, z drugiej zaś potrafił wpływami swymi i zabiegami usposobić sułtana pokojowo, czem niemało przyczynił się do utrzymania zagrożonego pokoju na Bałkanach.

Zapewnienie przytułku zbiegom macedońskim, wyrobienie dla nich amnestyi, wreszcie udzielenie im zapomóg, zapewniło księciu popularność w kraju, a zarazem wzmocniło wpływ Bułgaryi na sprawy macedońskie.

Z okazyi rocznicy gazety bułgarskie i serbskie podają pokrótce rys panowania księcia Ferdynanda, nie szczędząc mu przytem pochwał.

Słychać, że ks. Ferdynand odwiedzić ma w przyszłym miesiącu cesarza Wilhelma, aby mu podziękować za udzielony jego synowi Borysowi order orła Czerwonego.

Sułtan pozwolił niemieckiemu Towarzystwu prywatnemu na położenie kablu, łączącego miasto Constanza w Rumunii z Konstantynopolem. Jest to sprawa na pozór nieznaczna, a jednak ważna, Niemcom idzie bowiem o uzyskanie bezpośredniego połączenia telegraficznego między Berlinem i zatoką perską. Ów kabel jest w tem połączeniu ogniwem bardzo ważnem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych o utworzeniu starostwa w Zborowie. Urzędowanie rozpocznie się 1 września b. r.

Budapeszt, 19 sierpnia. Zastępcy młynów parowych postanowili wezwać strejkujących robotników, aby w oznaczonym dniu powrócili do pracy, — w przeciwnym razie będą uważani za wydalonych.

Petersburg, 19 sierpnia. Chrzest następcy tronu w. ks. Aleksego odbędzie się dnia 24 b. m. w Peterhofie.

Petersburg, 19 sierpnia. Wojskowego generał-gubernatora Irkucka, hr. Kutaisowa, mianowano członkiem rady państwa, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Noworossyjsk, 19 sierpnia. Giełda tutejsza wczoraj rozpoczęła czynności.

Helsingfors, 19 sierpnia. Ks. Oboleński, nowy generał-gubernator, przybył tu. Na dworcu witały go władze.

Belgrad, 19 sierpnia. Rada ministrów uchwaliła prosić skupczynę o udzielenie kredytu 100.000 fr. na koszta uroczystości koronacyjnych.

Dijon, 19 sierpnia. Jak słychać, wielkie manewra 7 i 8 korpusu, które miały się niebawem odbyć w departamencie Cote d'or, będą odwołane z powodu braku wody.

Londyn, 19 sierpnia. *Daily Express* donosi z Kobe, że przy otwarciu worków pocztowych z parowca „Prinz Heinrich" okazał się brak listów agentów japońskich z Rossyi.

Nowy Jork, 19 sierpnia. Linia Cunarda zapowiada zniżenie ceny jazdy o 15 dolarów dla podróżnych do Liverpoolu, jadących I. i II. klasą. Międzynarodowe Towarzystwo żeglugi handlowej poruszyło w Londynie kwestyę, jak temu zarządzeniu należy przeciwdziałać. Linia *White-Star* zniżyła cenę jazdy II. klasą do Liverpoolu.

Nowy Jork, 19 sierpnia. Linia White-Star zniżyła cenę jazdy także dla I. klasy. Najwięcej, gdyż 35 dolarów, wynosi zniżka na najszybszym z okrętów tej linii, „Oceaniku".

Katastrofy.

Łódź, 19 sierpnia. Podczas pożaru tartaku zawalił się mur i przygniótł na śmierć 11 ze straży ogniowej i kilku zranił.

Ateny, 19 sierpnia. Na wyspie Samos dało się uczuć ponowne trzęsienie ziemi, które wyrządziło w wielu miastach znaczne szkody, kilka osób utraciło życie.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 19 sierpnia. Aleksiejew przysłał obszerne sprawozdanie o walce władywostockiej eskadry z eskadrą Kamimury w dniu 14 b. m. Sprawozdanie to nie zawiera nowych szczegółów i potwierdza doniesienia japońskie, że „Ruryk" zatonął a „Rossya" i „Gromobój" uszkodzone wróciły do Władywostoku. Ze sprawozdania Aleksiejewa wynika, że uszkodzenia „Rossyi" i „Gromoboja" są ciężkie. „Rossya" ma jedenaście dziur w kadłubie pod linią wodną, „Gromobój" takich samych sześć. Załogi obu okrętów straciły połowę oficerów i czwartą część marynarzy.

Petersburg, 19 sierpnia. *Rossyjska Agencya telegraficzna* donosi z Mukdenu pod datą dzisiejszą: Na placu boju wszystko spokojnie. Na froncie południowym cofnęli się Japończycy aż do Haiczen. Na froncie wschodnim stoją w odległości 27 wiorst od Liaojanu. Tutaj są straże przednie oddalone od siebie o 5 wiorst. Codziennie odbywają się drobne potyczki. Bitwy oczekują lada dzień.

Petersburg, 19 sierpnia. Według urzędowego sprawozdania straty załogi krążowników władywostockich „Rossia" i „Gromoboj" są następujące: 135 zabitych i 307 rannych. Między zabitymi jest kapitan Berliński; zwłoki jego zatopiono w morzu. Walka w dniu 14 b. m. trwała bez przerwy pięć godzin.

Londyn, 19 sierpnia. *Morning Post* donosi z Waszyngtonu: Japoński poseł wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Hayowi odpowiedź Japonii na protest Rossyi w sprawie „Reszitelnego". Równocześnie doręczono odpis tej odpowiedzi angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Japonia w nocie swej oświadcza, że nie chce oddać „Reszitelnego". Rossya, a nie Japonia naruszyła neutralność Chin przez obsadzenie obszaru Chin, leżącego po za strefą wojenną i przez obsadzenie Czifu, jako stacyi mającej zaopatrywać Port Arthura w żywność. — Także „Reszitelny" nie był rozbrojony, lecz zajęty był ładowaniem węgla i oddał w Czifu sprawozdania w celach wojennych. Koniec noty zatrzymano w tajemnicy, gdyż Japonia chce usłyszeć radę Anglii i Stanów zjednoczonych.

Tokio, 19 sierpnia. Togo donosi: Dwie japońskie kanonierki, które krążyły w pobliżu Hantigao, zobaczyły, że dwie rossyjskie kanonierki „Giliak" i „Odważny" ostrzeliwują wojsko japońskie na lądzie. Japońskie kanonierki natychmiast zaatakowały Rossyan. „Giliak" trafiony pociskim japońskim cofnął się do portu. Prawdopodobnem jest, że piąta flotylla torpedowców japońskich spowodowała zatonięcie „Pallady" w nocy 10 sierpnia. Dowódca bowiem flotylli tej doniósł, że jeden krążownik typu „Pallada" trafiony został przez torpedę i stwierdzono, że torpeda wybuchła.

Czifu, 19 sierpnia. Dwa japońskie kontrtorpedowce zawinęły dziś rano do tutejszego portu, a po półgodzinnym pobycie odjechały. Pięć innych japońskich kontrtorpedowców stoi na kotwicy w pobliżu portu. Cel ich obecności jest nieznany.

Czifu, 19 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Chińczycy, którzy ubiegłej nocy opuścili na dżonkach Port Arthura, opowiadają, że dnia 14 i 15 stoczono pod Portem Arthura wielką bitwę, którą 17 b. m. wznowiono. Japończycy mieli stracić 20.000 ludzi. Główny atak skierowany był na lewe skrzydło Rossyan. Japończycy wzmocnili zdobyte forty.

Czingtau, 19 sierpnia. Amunicyę 4 rossyjskich okrętów wojennych przewieziono do niemieckiego arsenału, a działa uczyniono niezdolnemi do użytku. Rossyanie zobowiązali się słowem honoru pozostać w Czingtau do zakończenia wojny. Marynarze rossyjscy zajęci są naprawianiem najkonieczniejszych uszkodzeń na okrętach.

Szangaj, 19 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Japoński konsul zawiadomił chińskiego taotaja Szangaju, że japońska flota skonfiskuje rossyjskie okręty, jeżeli one albo stąd nie wypłyną, albo nie zostaną rozbrojone. Inspektor chińskich ceł oświadczył, że oba stojące tu na kotwicy rossyjskie okręty są nie do użytku.

Naprawa „Grozowoja" wymaga 10 dni czasu, naprawa „Askolda" — czasu nieograniczonego. Konsulowie innych państw, rezydujący w Szangaju, zdecydowani są wpłynąć na utrzymanie neutralności portu.

Późniejszy telegram donosi, że taotaj za poradą władz cłowych postanowił pozwolić obu rossyjskim okrętom zostać w porcie do dnia 23 b. m. Jeżeli przed upływem 24 godzin po tym terminie okręty nie opuszczą portu, zostaną rozbrojone. Przybywają tu dwa chińskie okręty wojenne.

Raport rossyjski o bitwie morskiej pod Portem Arthura.

Petersburg, 19 sierpnia. Drogą na Szangaj nadeszło tu bardzo obszerne sprawozdanie kontradmirała Reitzensteina o bitwie morskiej pod Portem Arthura, stoczonej dnia 10 sierpnia. Według tego raportu eskadra rossyjska, która w tym dniu nad ranem opuściła Port Arthura, składała się z następujących okrętów, płynących w tym samym porządku: „Cezarewicz", „Retwizan", „Pobieda", „Pereswiet", „Sebastopol", „Połtawa", „Pallada", „Askold", „Dyana", „Nowik", oraz z pewnej liczby kanonierek, kontrtorpedowców i torpedowców wraz z okrętem szpitalnym „Mongolia", na którym powiewała flaga „Czerwonego Krzyża". Przed eskadrą posuwały się baggery. O godz. 9 przed południem eskadra wydostała się szczęśliwie na zewnątrz portu, musiała atoli posuwać się bardzo powoli, ze względu na liczne miny, założone w porcie. Gdy eskadra była już na pełnem morzu, komendant dał sygnał: pełną parą do Władywostoku. Baggery wróciły do portu. Nagle o godzinie kwadrans na 11 spostrzegliśmy, że nieprzyjaciel zamknął nam zupełnie drogę; daliśmy kontrparę, aby powrócić do Portu Arthura.

W raporcie opisano następnie ruchy rossyjskiej eskadry, podczas których „Askold" ugodzony został nagle przez pocisk japoński w komin, przyczem także kocioł okrętu odniósł uszkodzenia. Eskadra przełamała mimo to szeregi okrętów japońskich, które ją ścigały i osaczyły. Popołudniu o godz. 5 m. 45 przyszło do ponownej walki, podczas której „Cezarewicz" sygnalizował, że dowództwo przeszło na ks. Uchtomskiego.

W obec tego że rossyjskie okręty zupełnie były otoczone przez japońską flotę, admirał Reitzenstein zdecydował się wrócić do portu i za każdą cenę otworzyć sobie drogę. Rossyjska eskadra płynęła w środku między dwoma szeregami nieprzyjacielskich okrętów, między którymi było 7 krążowników. Na czele płynął „Askold", potem „Nowik", a w większem oddaleniu „Pallada" i „Dyana".

W ostatniej walce, trwającej 20 minut, odniósł „Askold" dalsze ciężkie uszkodzenia; mimo to, zdaje się, że udało mu się zadać szkody trzem krążownikom nieprzyjacielskim. Spostrzegliśmy pożar na japońskim okręcie wojennym „Azama". „Azama" cofnął się i „Askold" miał wolną drogę. Z największą możliwą szybkością płynął dalej, poczem połączył się z „Palladą" i „Dyana". Jazda trwała przez całą noc. Krążownikowi „Nowikowi" dozwolono działać według własnej inicyatywy; płynął on też odosobniony. Nad ranem okazało się, że uszkodzenia „Askolda" są tak znaczne, że mogą być naprawione tylko w dokach. Z tego powodu postanowiłem dnia 12 sierpnia nad ranem podążyć do neutralnego portu Szangaju. Przybiliśmy najpierw do wyspy Budolus, a następnego dnia byliśmy koło ujścia rzeki Wanfu, gdzie przystąpiono w dokach do naprawy uszkodzeń.

Sprawozdanie kończy się wyliczeniem strat „Askolda" i pochwałami dla dzielności załogi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 640·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 752·50, Akcye Anglobanku 278·60, Akcye Unionbanku 516·—, Akcye Länderbanku 425·—, Akcye Bankvereinu 518·—, Akc. Bodencredit 943·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538·—, Akcye kolei państwowych 630·50, Akcye kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 423·—, Akcye kolei Północnej 5430·—, Akcye kolei czerniowieckiej 575·—, Akcye Alpiny 439·—, Akcye Rima Muranyi 499·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2298·—, Akcye Fabryki broni 481·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1030·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·60, Renta majowa 99·40, Austryacka Renta koronowa 99·20, Węgierska Renta koron. 97·05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·45, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·70, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 112·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·75, 5 procent Listy Banku hipotecznego 103·45, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·95, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·50, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 129·—, Marki 117·20, Ruble 253·25.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19. sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP St. hr. Jabłonowski z Wereczanki, L Dembicki z Krakowa, F. Godlewski z Zuczki, E-c. A hr Dzieuszycki z Jezupola, Ekc. W. hr. Dzieduszycki z Jasionowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. T. Sroczyński z Jasła, M Jaroszyński z Błudnik, F. Jaruntowski z Twierdzy.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. hr. Chomętowski z Raby niżnej, B. Kudelski z Brzeska.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. sierpnia 1904.

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
	walutą koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	101	50	102	20
" " " 4½ " 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
" kraj. 4½% " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4% " los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
" " " 4½% (3 em.)	101	50	102	20
" " " 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor	97	—	97	70
" " " 4½% " 200 "	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. sierpnia 1904

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·40	99 60
styczeń-lipiec	99 35	99·55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·10	154·10
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	183·75	185·75
" " 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
" " 1864 po 50 zł.	257 —	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·75	294 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·30	119·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99 70	100 70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 75	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	512·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·60	128·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr	99·35	100 35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99 50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118 25	119 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161 75	163 75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	206 —	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	— —
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·50	98 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	278·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż kraj. Bukowiny z r 1893 los za 200 kor 4 pr	98 40	99 40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank 2 pr.	92 —	96·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 60	100·50
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	300 —	308 —
" " " " " 1889 3 pr.	292 —	302·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·25	105·25
" " " " los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	99·80
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
" " " " 4 pr. stare	99·75	100 50
" " " " 4 pr. za 200 kor	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·15	102·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103 —	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·50
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	104·75	106 25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·25	—·—
" " " " " " 1887 4 pr.	101·—	102 —
" " " " " " 1888 4 pr.	100·65	101·65
" " " " " " 1891 4 pr.	100·85	101·85
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 55	93 55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr	110·25	111·25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 80	21·80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460 —	471 50
Clary 40 zł. m. k.	158 —	168 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	77·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83 50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67 —	71·—
Palfy 40 zł. m. k.	161 —	172 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·—	55 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·—	30·—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 —	71·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79 50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278 60	279 60
Peszt. banku handl. 500 zł.	2803·—	2815·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	753·—	754·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	514·—	516·—
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	538 50
" " dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424·75	425 25
" Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1613·—
" Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 —	517·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	243 75	244·75
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	250·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	432·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	419·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5435·—	5445·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575 —	577·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392 —	400 —
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. l. 200 zł.	404·—	405 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	846·—	849 50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	643 —	646 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1030 —	1035 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	435 75	436 75
Pragskiego tow. żelazn przem. 200 zł.	2288 —	2300 —
Schodnicy 500 kor.	645 —	650 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	308 —	310
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·07½	117 27½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 57½	239·80
Paryż za 100 franków	94·90	95·05
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 12½	117·40
Włoskie banki	94·90	95 05
Francuskie banki	94·90	95·
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 04	19·06
20-markówka	23·43	23·51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 07½	117·27½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95 30
Rubla	2·53	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 367 4 (6) (6787 3—3)

Na żądanie Hryńka Węgryna, syna Ołeksy w Bohatkowcach, odbędzie się dnia 2. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. licytacya realności wbl. 379 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce składającej się z pb. lk. 20.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2000 kor

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Podane w dniu 13. lipca 1904 do protokołu warunki licytacyjne zatwierdza się jako odpowiednie przepisom prawnym.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 392/4 (5) (6893 1—3)

Na żądanie Towarzystwa handlowego i przemysłowego w Podhajcach, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 15. września 1904 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności objętej lwb. 636 ks. gr. gm. kat. Bohotkowce, składającej się z pg t. lkat. 137/1.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się bez osobnej rozprawy, jako odpowiednie przepisom ustawy.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. E. XXI. 3091/3 (14) (6841)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 23. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w Sali Nr. VI. we Lwowie licytacya realności pod Nr. 1234¾ we Lwowie przy ulicy Arciszewskiego l. 4. położonej lwb. 1304/II gm. kat. Lwów obj., składającej się tylko z parceli bud. lkat. 4308 obszaru 344 m² i stojących tu budynków parterowych wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu okien wewnętrznych, dzwonka elektrycznego, dzwonka automatycznego, wodociągu, 6 kluczy, kadzi dębowej na wodę, dwu krzaków róży i młodego dzikiego kasztana.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną według ts. protokołu lp. 11 i ts. uchwały z 9. maja 1904 lp. 13 na kor. 112 5, przynależności zaś na 150 kor., razem więc na 11365 kor.

Najniższa cena wynosi 5682 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 40.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.
Lwów, dnia 26. czerwca 1904.

C. i k. Ministerstwo wojny (wspólne)

Od. 13. N 1661 z 1904. (6825)

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo wojny zamierza dostawę przedmiotów w załączonym wykazie wymienionych, w drodze ogólnej konkurencyi zabezpieczyć i zaprasza niniejszem do wniesienia ofert.

Oferenci mają następujące wskazówki przestrzegać:

I. Uwzględnieni będą tylko austryacko-węgierscy obywatele, u których zaufanie i możliwość dostawy żadnej wątpliwości nie ulega. Firmy które do wojskowych konsorcyów dostawczych już należą, przy tej konkurencyi uwzględnione nie będą.

Oferowane przedmioty muszą być bezwarunkowo w kraju i z krajowych materyałów wyrabiane. Dotyczące warunki zawarte są w §. 1. kontraktu dostawczego.

II. Dostawcy, którzy zarządowi wojskowemu jeszcze z poprzednich dostaw znani nie są, mają swoją solidność i możność dostawy (Soliditäts- und Leistungsfähigkeitszeugnis), świadectwami udowodnić.

Do wystawiania wspomnianych świadectw są powołani:

1. Względem firm, które w rejestrze handlowym są zaprotokołowane:

Izby handlowe i przemysłowe w których powiatach dotyczące firmy się znachodzą.

2. Odnośnie do oferentów, którzy w sądach handlowych nie są zaprotokołowani:

Polityczne władze pierwszej instancyi w których obrębie oferenci mieszkają

Władze, które do wydawania tych świadectw powołane są wydają je nie partyom lecz odsyłają je wprost do Ministerstwa wojny.

Oferenci mają zatem w celu wygotowania tego dokumentu do dotyczących izb handlowych i przemysłowych (politycznych władz pierwszej instancyi) zawczasu odpowiednie podanie wnieść, w którem dokładnie podać mają:

1. Imię i nazwisko (nazwa firmy).
2. Zatrudnienie i miejsce zamieszkania.
3. Wojskową władzę, która do przeprowadzenia układów powołaną jest (w tym wypadku Ministerstwo wojny).
4. Termin do wniesienia ofert i wreszcie
5. Przedmioty dostawy i ilość tychże

odpowiedź, którą przedsiębiorcy na to podanie otrzymają załącza się do oferty.

III. Oferowanie ogranicza się tylko na te przedmioty, które w załączonym wykazie są wymienione i może na całą ilość pojedynczych przedmiotów lub też na dowolną część tychże opiewać.

IV. Wszystkie przedmioty muszą być dostawione podług nowo zatwierdzonych zapieczętowanych wzorów i opisów, które w składach mundurowych Berno, Budapeszt, Grac i Wiedeń (Kaiserebersdorf) oglądać można. Jakość dostawionych artykułów musi wspomnianym wzorom co najmniej dorównywać. Sorty normowane w kilku gatunkach wielkości, a których zapotrzebowanie co do gatunków wielkości w załączonym wykazie nie jest podane, mają się dostawić podług przepisanych, lub też według przy zamówieniu przeznaczyć się mających gatunków wielkości.

Przedsiębiorcom wolno zwrócić się do wyż podanych zakładów mundurowych o wypożyczenie wzorów za opłatą. Przedsiębiorcy, którzy jeszcze z poprzednich dostaw wzory posiadają, mają się w ich własnym interesie upewnić, czy te wzory są jeszcze prawomocne. Sorty nie odpowiadające ostatnim wzorom wyklucza się od przyjęcia.

W cenach, które przedsiębiorcy za wzory płacić mają włączone są oprócz własnych kosztów 15% na koszta własnego zarządu (Regiespesen).

V. Kociołki do gotowania, kaserole, przykrywki do kociołków, szalki do jedzenia z przykrywkami, w końcu konewki (Kochgeschirre, Kasserole, Deckelschalen zum Infanteriekochgeschirr, Esschalen und die Deckel hiezu, endlich Wasserkannen), mają być na jeden raz do końca lipca, potem skórzane rękawice po połowie, z końcem września i listopada 1905 odstawione, podczas gdy odstawa wszystkich innych przedmiotów najpóźniej do końca września 1905 tak się ma odbyć, że z zamówionej ilości czwarta część do końca marca, maja, lipca i września 1905 ma być oddana.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie wyraźnie prawo, oferowaną ilość dostaw ewentualnie zmiejszyć lub też takową o połowę zwiększyć.

Takie zwiększone zamówienie może także w przeciągu roku 1905 w każdym czasie nastąpić i wtedy oferenci są zobowiązani więcej zapotrzebowane przedmioty, w przeciągu czterech miesięcy od dnia zamówienia dostawić, przyczem ceny i warunki ugody pozostają te same jak dla przedmiotów poprzednio zamówionych.

VI. W ofercie, która według załączonego formularza sporządzoną być ma, winien przedsiębiorca dokładnie i wyraźnie podać skład mundurów do którego przedmioty dostawić sobie życzy, ilość i nazwę ofiarowanych do dostawy przedmiotów, cenę każdego z nich cyframi i literami nareszcie termin dostawy.

W razie gdy zarząd wojskowy życzeniu dostawcy względem miejsca odstawy zadosyć uczynie nie może, to ma ten ostatni w takim razie wysyłką do innego nawet do kilku składów mundurowych, na własne koszta i niebezpieczeństwo uskutecznić.

Sorty przeznaczone wprost dla zakładu mundurów Nr. 2, odstawia się do nowego gmachu w Kellenföld.

Dozwala się dostawcy przedmioty do odstawy gotowe w najbliższym składzie mundurów do zbanania przedłożyć, a potem w danym wypadku na własny koszt i niebezpieczeństwo do innych składów mundurów odesłać. Kożuchy (futra) należy jednakowoż wprost do dotyczących składów mundurowych odstawiać.

Dla przesyłek kolejowych do składów mundurowych, które po zbadaniu, przez takowe odebrane zostały, przyznaje się dostawcom prawo taryfy wojskowej w drodze zwrotu kosztów, w którym to celu skład mundurów na dotyczących listach frachtowych potwierdza dostawcy, że przesyłka w posiadanie skarbu wojskowego przeszła.

VII. Jeżeli kilku przedsiębiorców wspólnie oferuje to mają w ofercie wyraźnie uwidocznić:

1. że ręczą solidarnie za dokładne wykonanie warunków dostawy,
2. i kto w ich imieniu jest upoważniony w tym interesie z zarządem wojskowym traktować.

Tąką wspólną ofertę mają wszyscy przedsiębiorcy z podaniem zajęcia i miejsca zamieszkania, imieniem i nazwiskiem podpisać.

VIII. Dla zabezpieczenia oferty ma być w jednej z kas wojskowych w miejscu urzędowania intendantury korpuśnej złożoną kaucya, w wysokości 5% tej wartości, która według żądanych cen za oferowane przedmioty wypada.

Kaucya może być złożona w gotówce lub też w papierach wartościowych, które się do składania kaucyi kwalifikują.

IX. Złożenie kaucyi potrzeba w ofercie wymienić z zapodaniem kwoty i rodzaju tejże (gotówka, papiery wartościowe).

Kwit depozytowy wystawiony przez kasę wojskową na złożoną kaucyę ma być równocześnie z zapieczętowaną ofertą, lecz w osobnej i także zapieczętowanej kowercie (według podanego na końcu obwieszczenia formularza) odesłany.

Zwraca się uwagę, że kowertowanych ofert i kwitów depozytowch nie można razem do wspólnej trzeciej koperty wkładać lecz należy je osobno ale równocześnie odesłać.

W celu złożenia kaucyi mają się oferenci zawczasu a nie dopiero w ostatnich dniach przed upływem terminu do wniesienia ofert, do dotyczących kas wojskowych zwrócić.

X. Oferty, które u oferentów zarządowi wojskowemu nie znanych w p. 2 wspomnianemi rezolucyami izb handlowych i przemysłowych a względnie politycznych władz, na wniesione podania o wydanie świadectwa solidności i możności dostawy, zaopatrzone być mają — potem kwity depozytowe na złożenie kaucyi, które równocześnie jednak osobno odsyłać należy, muszą wprost i najpóźniej do 15. października 1904, do godziny 12 w południe do protokołu podawczego Ministerstwa wojny, wpłynąć.

XI. Szczegółowe warunki, które w formie ugodowego zarysu ułożone zostały, można przejrzeć w korpuśnych intendanturach, w składach mundurowych wymienionych w p. IV. we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austryacko-węgierskiej monarchii, w związku austyackich przemysłowców w Wiedniu, w muzeum handlowem w Budapeszcie i w węgierskiem stowarzyszeniu przemysłowem w Budapeszcie.

XII. Przedsiębiorcy mają w ofercie wyrazić.

1. Że przeglądnęli warunki dostawy i kontraktu, że je zrozumieli i że się takowym zupełnie poddają.

2. Że przeglądneli próbki do dostawy rozpisanych przedmiotów i że co się tyczy materyału, z którego te przedmioty wykonane być mają i co do sposobu konfekcyi dokładnie się poinformowali.

XIII Zawiera jakaś oferta w liczbach i literach różne zapodanie cen, to ceny podane literami uważa się za miarodajne.

Dla przedsiębiorcy jest oferta prawomocną od chwili wniesienia tejże, dla zarządu wojskowego zaś dopiero wtedy, gdy oferujący o przyjęciu jego oferty przez Ministerstwo wojny zawiadomiony został.

Oferent zrzeka się prawa odstąpienia tudzież terminów co do przyjęcia jego oferty podanych w §. 862 ks. u. i w artykułach 318 i 319 austryackiego i w §§. 314 i 315 węgierskiego prawa handlowego.

XIV. Zarząd wojskowy zastrzega sobie nieograniczony wybór między oferentami.

Przy równych zresztą warunkach mają producenci przed handlarzami pierwszeństwo.

Przy wniesieniu ofert należy miejsce wyrobu względnie źródło, z którego się przedmioty poszczególne sprowadza wymienić (patrz formularz oferty).

Jeżeli oferta nie będzie w całej treści lecz z zredokuwaniem ofiarowanej ilości i cen przyjęta, to winien dotyczący oferent po otrzymaniu zawiadomienia, w przeciągu dni pięciu (5) do Ministerstwa wojny deklaracyę wnieść, czy redukcyę swojego zaofiarowania przyjmuje czyli nie.

Zredukowanie oferty uważa się ze strony przedsiębiorcy za przyjęte jeżeli tenże w przeciągu pięciu dni, wyż wymienioną deklaracyę niedokładnie lub też wcale nie oddał.

Jeżeli z zapodawań w jednej ofercie na różne przedmioty, jeden z tychże lub też kilka przyjętych zostało, to przyjęcie zobowiązuje oferenta natychmiast.

XV. Oferenci są zobowiązani po całem, częściowem, lub też za ich zezwoleniem zredukowanem przyjęciu ofiarowanych artykułów, deponowane wadyum na 10% wartości uzupełnić, i zawrzeć pisemną ugodę, której jeden egzemplarz ma być na koszta przedsiębiorcy stemplem zaopatrzony i przepisany.

Jeżeli który z otrzymujących dostawę ugody podpisać nie chce, lub też do podpisu pomimo zawezwania nie zjawi się to natenczas przyjęta cała, częściowa, lub też za jego zezwoleniem zredokuwana oferta, w związku z zarysem ugodowym należącym do tego obwieszczenia, zastępuje ugodę.

Oferty, które wyż podanym warunkom w jakikolwiek sposób nie odpowiadają albo zapóźno lub też telegraficznie nadesłane zostaną, nie będą wcale uwzględnione.

Wiedeń, dnia 1. sierpnia 1904.

Formularz do oferty.

Do

c. k. Ministerstwa wojny.

1 korona stempel

OFERTA.

Ja N. N., zamieszkały w . . . . . . oświadczam niniejszem, że następujące przedmioty, w niżej podanej ilości i po wymienionych cenach, w oznaczonym terminie, do c. k składu mundurów w . . . . . . według ugody dostarczyć chcę.

Ilość podanych przedmiotów		Nazwa podanych przedmiotów	Cena za		Cena cyframi K	Cena cyframi h	Cena literami K	Cena literami h	Termin dostawy
	sztuk		jedną	sztukę					1/4 do końca marca, 1/4 do końca maja, 1/4 do końca lipca, 1/4 do końca września 1905*)
	garniturów		jeden	garnitur					
etc.			etc.						

Potwierdzam:

1. Ze warunki dostawy i kontraktu, wydane przez Ministerstwo wojny odd. 13 l. 1661 z roku 1904, przeglądnąłem, takowe zrozumiałem i że się im zupełnie poddaję; następnie
2. Że próbki rozpisanych przedmiotów dokładnie zbadałem i że się względem materyałów i konfekcyi tychże dokładnie poinformowałem.

Poręczam za dokładne wykonanie mego zapodania złożeniem kaucyi w wysokości . . . . . koron (t. j. 5% od wartości oferowanych sort na koron . . . . .) składającej się (gotówki, papierów wartościowych, dokumentów), która podług kwitu depozytowego w osobnej kopercie zasłanego, w kasie wojskowej w . . . . . . złożoną została.

Oferowane przedmioty wykona się w mojej fabryce (w pracowni) P. N. w . . . . . . ulica Nr. . .

Urzędowa odpowiedź na podanie o wystawienie świadectwa solidności możności dostawy, załącza się.

N. dnia . . . . . . 1904.

Własnoręczny podpis (imię i nazwisko) oferenta względnie nazwa firmy zaprotokołowana w sądzie handlowym.

Formularz do koperty na ofertę.

Do

c. k. Ministerstwa wojny.

Oferta N. N. na dostawę ubiorów i przyborów zbroji, w skutek ogłoszenia odd. 13. N. 1661 z 1904.

w

Wiedniu.

Formularz do koperty na wadyum.

Do

c. k. Ministerstwa wojny.

Kwit depozytowy na . . . K . . h (gotówki, papierów wartościowych, dokumentów) do oferty p. N. N. dotyczącej dostawy ubiorów i przyborów zbroji, na podstawie obwieszczenia odd. 13 Nr. 1661 z 1904.

w Wiedniu.

Zwraca się specyalnie uwagę na p. IX. obwieszczenia co do osobnego zasyłania oferty i kwitu depozytowego.

---

*) Na kociołki, kaserole, nakrywki do kociołków, potem na szalki i konewki należy w myśl p. V. obwieszczenia oferować termin dostawy na koniec lipca, na skórzane rękawice do końca września i listopada 1905.

WYKAZ dostawić się mających przedmiotów.

Ilość		Nazwa	Żądana cena za
400	garniturów	kożuchów do podszywania kabatów podszytych kożuchem (Pelzfutter zum Pelzrock)	1 garnitur
250		kożuchów do podszywania ułanek podszytych kożuchem (Pelzfutter zur Pelzulanka)	
650		kożuchów do podszywania zimowej atyli (Pelzfutter zur Winterattila)	
2200		kołnierzy futrzanych do kabata lub ułanki podszytych kożuchem (Pelzkrägen zum Pelzrock und Pelzu'anka)	
1900	par	obwódek futrzanych na rękawy do kabata lub ułanki podszytych kożuchem [nowy wzór] (Ärmelbesätze zum Pelzrock und Pelzulanka) [neues Muster]	1 para
1000	garniturów	obramowania do zimowej atyli (Verbräumung zum Winterattila)	1 garnitur
19000	sztuk	pugilaresów na papiery dla podoficerów (Unterofficiersbrieftaschen)	1 sztukę (1 Stück)
70000		Pasów podbródkowych do czaka [z wyjątkiem dla huzarów] i do kapelusza (Sturmbänder für Tschako [mit Ausnahme für Husaren] und zum Hut)	
6500		czarnych kiści włosiennych z różyczką do czaka dla artyleryi polnej i wałowej (schwarze Rosshaarbüsche mit Rose zum Tschako für die Feld und Festungsartillerie)	
150		czerwonych kiści włosiennych z różyczką do czaka dla artyleryi polnej i wałowej (rothe Rosshaarbüsche mit Rose zum Tshcako für die Feld und Festungsartillerie)	
4300		czarnych kiści włosiennych do czaka huzarskiego (schwarzen Rosshaarbüsche zum Husarentschako)	
100		czerwonych kiści włosiennych do czaka huzarskiego (rothen Rosshaarbüsche zum Husarentschako)	
2000		czarnych kiści włosiennych z różyczką do czapki (schwarzen Rosshaarbüsche mit Rose zur Tschapka)	
6600		pióropuszów do kapelusza (Federbüsche zum Hut)	
5500		fez z kutasem (Fez mit Quaste)	
380		czak huzarskich ze zwykłym czerwonym pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez różyczki, bez sznurków i bez kiści włosiennej (Husarentschako mit gewönlichem krapprot Überzug mit Sturmband, ohne Rose, ohne Adler, ohne Schnurverzierung und ohne Rosshaarbusch)	
350		czak husarskich ze zwykłym białym pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez różyczki, bez sznurków i bez kiści włosiennej (Husarentschako mit gewönlichem weissen Überzug mit Sturmband, ohne Adler, ohne Rose, ohne Schnurverzierung und ohne Rosshaarbusch)	
350		czak huzarskich ze zwykłym ciemno niebieskim pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez różyczki, bez sznurków i bez kiści włosiennej (Husarentschako mit gewöhnlichem dunkelblauen Überzug mit Sturmband, ohne Adler, ohne Rose, ohne Schnurverzierung und ohne Rosshaarbusch	
350		czak huzarskich ze zwykłym jasno-niebieskim pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez różyczki bez sznurków i bez kiści włosiennej (Husalentschako mit gewönhlichem lichtblauen Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rose, ohne Schnurverzierung und ohne Rosshaarbusch	
400		czak huzarskich ze zwykłym popielatym pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez różyczki, bez sznurków i bez kiści włosiennej (Husarentschako mit gewöhnlichem aschgrauen Überzug mit Sturmband, ohne Adler, ohne Rose, ohne Schnurverzierung und ohne Rosshaarbusch	
230		czapek ze zwyczajnym — żółtym (kaisergelb) — pokrowcem z paskiem podbródkowym bez orła, bez kiści włosiennej z Überzug mit Sturmband ohne Adler, ohne Rosshaarbusch mit — żółtym gelben — łańcuszkiem do włosiennych kiści (Rosshaarbuschkettchen)	
180		ciemno-zielonym (dunkelgrün) — białym weissem	
100		czerwonym (krapproth)	
70		białym (weissen) — żółtym gelben	
60			
495		jasno niebieskim (lichtblau)	
69		wiszniowym (kirschrothen)	
1600	par	podbrodzie z łuskami do hełmu (adjustierte Schuppenbänder zum Helm	1 parę
2800	sztuk	obrąbek do daszka do hełmu (Schirmeinfassungen zum Helm)	1 sztuka
1800		wierzchy do grzebieni do hełmu (Kammdecken zum Helm)	
1000		obręczy do grzebieni do hełmu (Kammschienen zum Helm)	
1400		Orłów do hełmu (Adler zum Helm)	
1100		bocznych widełek do hełmu (Seitengabeln zum Helm)	
420	par	podbrodzie łuskowe do czapek (adjustierte Schuppenbänder zur Tschapka)	1 para
50	sztuk	obrąbków do daszków do czapek (Schirmeinfassungen zur Tschapka)	1 sztuka
100		białych łańcuszków do kiści włosiennych do czapek (Rosshaarbuschkettchen weiss zur Tschapka)	
1200		orzełków bez cyfry do czapki (Adler ohne Ziffer zum Tschapka)	
2700		orzełków do czak z wyjątkiem huzarów, polnej i wałowej artyleryi (Czakoadler mit Ausnahme der Husaren, Feld- und Festungsartillerie)	

Ilość		Nazwa	żądana cena za
3400	sztuk	orzełków do czak bez numeru dla artyleryi polnej i wałowej (Czakoadler ohne Nummer für die Feld- und Festungsartillerie)	1 sztukę
1000		orzełków do czak dla oddziałów furgonowych (Tschako für die Traintruppe	
2080		orzełków z cyfrą do czak huzarskich (Adler mit Ziffer zum Husarentszako)	
27200		różyczek do czak z wyjątkiem huzarskich (Tszakorosen ausgenommen für Husaren)	
2700		różyczek do czak huzarskich (Rosen zum Husarentszako)	
20000		rożyczek metalowych do czapek (Metallröschen zur Feldkappe	
8900		bakwanowe cyfry do orzełków na czakach i czapkach (Pakfonziffern zum Tszako und zum Czapkaadler)	
4900		łańcuszków z lwią głową (Panzerkettchen mit Löwenköpfchen)	
1350		emblematy dla strzelców z cyfrą do kapelusza (Embleme für Feldjäger mit Nummer zum Hut)	
1800		emblematy dla strzelców tyrolskich do kapelusza (Embleme für Tiroler-Kaiser-Jäger zum Hut)	
52000		przytrzymywaczy do patronów (Patronenhälter)	
2130	par	kółeczek ze skrzydłami (geflügelte Räder)	1 parę
1800	sztuk	odznak strzeleckich dla kawaleryi (Schützenabzeichen für Cavallerie)	1 sztukę
70		odznak strzeleckich dla telegrafistów (Schützenabzeichen für Telegraphisten)	
1400		odznak za rycht wanie armaty (Richtauszeichnung für Artillerie)	
1200		odznak za roboty saperskie (Arbeiterauszeichnungen für Pioniere)	
2780	grossów	gwiazdek z celluloidu (Distinktionssterne als Zelluloid)	1 gros
35000	sztuk (Stück)	zamków do pasów mianowicie tarcza do zamka (Leibriemenschliessen und zw. Schild zur Leibriemenschliesse)	1 sztukę
35000		zamków do pasów mianowicie haczków do pasa (Leibriemenschliessen und zw. Hacken zum Infanterieleibriemen)	
8000		mosiężnych kapsułek na kartki legitymacyjne (Messingkapseln zum Legitimationsblatt)	10 sztuk
12000		małych uszek do namiotów (kleine Oesen zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	
5600		większych uszek z nitami do namiotów (grosse Oesen sammt Nieten zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	
900000		gładkich żółtych wielkich guzików uniformowych z wyjątkiem guzików do ułanek i oliwek (glatte gelbe grosse Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven)	100 sztuk
230000		gładkich żółtych małych guzików uniformowych z wyjątkiem guzików do ułanek i oliwek (glatte gelbe kleine Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven)	
1270000		gładkich białych wielkich guzików uniformowych z wyjątkiem guzików do ułanek i oliwek (glatte weisse grosse Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven)	
300000		gładkich białych małych guzików uniformowych z wyjątkiem guzików do ułanek i oliwek (glatte weisse kleine Uniformknöpfe mit Ausnahme der Compasseln und Oliven	
880000		wielkich guzików uniformowych z cyframi (numerierte grosse Uniformknöpfe)	
335000		małych guzików uniformowych z cyframi (numerierte kleine Uniformknöpfe)	
60000		żółtych wielkich guzików do ułanek (gelbe grosse Uhlanenknöpfe [Compasseln])	
6000		żółtych małych guzików do ułanek (gelbe kleine Uhlanenknöpfe [Compasseln])	
70000		białych wielkich guzików do ułanek (weisse grosse Uhlanenknöpfe [Compasseln])	
5000		białych małych guzików do ułanek (weisse kleine Uhlanenknöpfe [Compasseln])	
26000		żółtych guzików dla huzarów [oliwki] (gelbe Husarenknöpfe [Oliven])	
30000		białych guzików dla huzarów [oliwki] (weisse Husarenknöpfe [Oliven])	
120000		czarnych guzików z cynku (schwarzen Zinkknöpfe)	
245000		białych guzików z cynku (weisse Zinkknöpfe)	
165000		kaftaników bawełnianych (Leibeln aus gewirktem Baumwollstoffe)	1 sztukę
210000		gaci bawełnianych (Unterhosen aus gewirktem Baumwollstoffe)	
90000		czarnych zwyczanych krawatek bez szmatki (schwarze gewöhnliche Halsbinden ohne Tuchlappen)	
100		jasno-popielatych zwyczajnych krawatek bez szmatki (hellgrau gewöhnliche Halsbinden ohne Tuchlappen)	
100		żółtych zwyczajnych krawatek bez szmatki (gelbe gewöhnliche Halsbinden ohne Tuchlappen)	
70000	par	skórzanych rękawiczek (lederne Handschuhe)	1 parę
82000		wełnianych rękawiczek*) (schafwollene Handschuhe)	
6000	metrów	bort do czaka lub czapek dla feldfebla (Borten zum Czako, zur Czapka oder Kappe für Feldwebel)	1 metr
8000		bort do czaka lub czapek dla kaprali (Borten zum Tszako, zur Tszapka oder Kappe für Corporale)	
6000		pasków żółtych dla feldfebla i równych z wypustką (distinctionsbörtchen für Feldwebel und Gleichgestellte mit Vorstoss)	

*) Płótno do podszywania ma się sprowadzać od zarządu wojskowego po cenie 44 h. za metr.

Ilość		Nazwa	żądane ceny za
8000	metrów	pasków żółtych dla feldfebla i równych bez wypustki (distinctionsbörtchen für Feldwebel und Gleichgestellte ohne Vorstoss)	1 metr
14500		złoconych szerokich pasków na rękawy (vergoldete breite Armstreifen)	
27000		złoconych wązkich pasków na rękawy (vergoldete schmale Armstreifen)	
13000		pasków na rękawy dla służących (Armstreifen für Officiersdiener und Pferdewörter)	
1750	sztuk	przepasek na ręce dla kolejarzy [szeregowych] (Eisenbahnarmbinden für Mannschaft)	1 sztuka
3400	garniturów	jasno-niebieskich sznurków do zawieszania do kabata lub ułanki z kożuchem (lichtblaue Anhängschnüre zum Pelzrock oder zur Pelzulanka)	1 garnitur
6400		czarno-żółtych sznurków do zawieszania do kabata lub ułanki z kożuchem (schwarzgelbe Anhängschnüre zum Pelzrock oder zur Pelzulanka)	
1900		czarno-żółtych sznurków do zawieszania do atyli zimowej (schwarzgelbe Anhängschnüre zur Winteratilla)	
250		brunatnych sznurków do zawieszania do atyli zimowej (braune Anhängschnüre zur Winterattila)	
13600	metrów	sznurków do atyli i spodni huzarskich i pętelek (Atilaschnüre auch zu Hosen für Husaren u. zu Achselschlingen)	1 metr
7700	sztuk	ozdoby sznurkowe wełniane do huzarskich czak (Schnurverzierungen wollene zum Husarentszako)	1 sztuka
3370	sztuk	wełnianych sznurków do kapeluszy (wollene Schnüre zum Hut)	1 sztukę
6800		akselbantów do kabatów i ułanek z kożuchem (Achselschlingen zum Pelzrock oder zur Pelz-Uhlanka)	1 sztukę
28000		odznak strzeleckich szkarłatnych (scharlachrothe Schützen-Abzeichen)	
2500		odznak strzeleckich zielonych (grasgrüne Schützen-Abzeichen)	
1600		sznurów dla formajstrów (Vormeister-Anhängschnüre)	
1200		odznak sterniczych dla saperów i odznak robotniczych dla pułku kolejarzy-telegrafistów (Steuermanns-Abzeichen für Pionniere und Arbeiter-Auszeichnungen für das Eisenbahn und Telegraphenregiment)	
44500		portopee dla piechoty (Porteepee für Infanterie)	
10400		portopee dla kawaleryi (Porteepee für Cavallerie)	
4400		sznurków do trąbek (Signalhornschnüre)	
2300		frenzli do ułanek (Ulanenfransen)	
71000		różyczek do atyli (Attilaröschen)	100 sztuk
93000	metrów	czarno-żółtych sznurków do spodni węgierskich (schwarzgelbe Schnüre zur ungarischen Hosen)	1 metr
67500		pentelek do płaszczy siwych (Mantelschlinge blaugrau)	
5200	garniturów	pentelek do płaszczy brunatnych (Mantelschlingen braugrau)	1 garnitur
2600	sztuk	sznurków do rewolweru bez haczków (Revolveranhängschnüren ohne Federhaken)	1 sztukę
380		bębnów bez pałeczek (Trommel ohne Schlägel)	
540		Tutek na pałeczeki (Trommelschlägelhülsen)	
2600	par	pałeczek do bębna (Trommelschlägel)	1 parę
200	sztuk	trąbek z munsztukiem A. (Signalhörner mit Mundstück in A.)	1 sztukę (1 Stück)
1900		trąbek z munsztukiem F. (Signalhörner mit Mundstück in F.)	
50		klatek do bębnów (Trommel-Sarg)	
5900		skór do bębnów (Trommel-Felle)	
110		obręczy górnych do bębnów (obere Trommel Reifen)	
90		obręczy dolnych do bębnów (untere Trommel-Reifen)	
600		obręczy do nawijania bębnów (Wickelreifen Trommel)	
3400		strun do bębnów (Trommel-Saiten)	
1250		sztabek do szpanowania z śrubami dla bębnów z aluminium (Spannstäbe sammt Schrauben für Aluminium Trommel)	
60		haczków do noszenia bębnów (Trommel-Traghaken)	
350		munsztuków do trąbek (Mundstücke zum Signalhorn)	
8600		zgrzebeł bez rzemyka (Striegel ohne Handriemen)	
20000		kardaczy bez rzemyka (Kardätschen ohne Handriemen)	
6500		ochraniaczy do rąk (Handschützer)	
2000		gurtów do kociołków na 5 ludzi (Traggurten zum Kochgeschirr à 5 Mann)	
34000	metrów	gurtów do ładownicy (Spagatgurten zum Patronentornister)	1 metr
3600		plecionych sznurków do namiotów (Rebschnüre zum Zeltblatt der tragbaren Zeltausrüstung)	
6200		powrozów do wiązania paszy (Futterstricke)	
7500	sztuk	pęta dla koni (Pferdefussfessel)	1 sztukę
8000		putni (Tränkeimer)	
38000		kołków do namiocików (Zeltpflöcke zur tragbaren Zeltausrüstung)	
160000		oliwek do namiocików (Oliven zum Zeltblatt zur tragbaren Zeltausrüstung)	100 sztuk
1000		trzonków do ryskalików (Stiele zu Spaten)	1 sztukę
100		trzonków do toporków (Stiele zu Beilpicken)	
3200		kołków do przywiązywania koni (Pferdepflöcke)	
2500	par	ostróg do przywiązywania [nowy wzór] (Anschnalsporen [neues Muster])	1 parę
4800	par	ostróg dla dragonów z śrubkami (Dragonensporen sammt Schrauben)	
8150		ostróg dla huzarów z śrubkami (Husarensporen sammt Schrauben)	
2100	sztuk	iglic do tornistry (Nadeln zum Kalbfell oder Werkzeugtornister)	1 sztukę
47000	kilogramów	kołków szewskich (Hölzerne Sohlennägel zu ledernen Fussbekleidungen)	1 kilogram
39000000	sztuk	ćwieczków do podeszew (Eisene Sohlennägeln)	1000 sztuk
54000	par	podkówek z 10 ćwioczkami (Absatzeisen sammt 10 Nägeln)	1 parę

Ilość		Nazwa	żądane ceny za
2300	sztuk	sprzączek bez spionka czarno lakierowanych do tornister (Rollschnallen ohne Dorn schwarzlackiert zum Tornister)	1 sztukę
2100		sprzączek ze spionkiem większych czarno lakierowanych do tornister (Rollschnallen mit Dorn grössere schwarzlackiert zum Tornister)	
2200		owalnych sprzączek czarno lakierowanych do tornister (ovale Schnallen schwarzlackiert zum Tornister)	
1400		kółeczek żelaznych czarno lakierowanych do tornister (Ringe schwarzlackiert zum Tornister)	
1500		podwójnych guzików czarno lakierowanych do tornister (Doppelknöpfe schwarzlackiert zum Tornister)	
1400		podwójnych guzików do nitowania czarno lakierowanych do tornister (Doppelknöpfe zum Vernieten schwarzlackiert zum Tornister)	
3900		haczków ze sprężyną do nosidła u tornistry (Federhacken zum Tornistergerüst)	
1800		haczków do noszenia do nosidła u tornistry (Traghacken zum Tornistergerüst)	
4400		klubki do szpanowania bez gurty do tornistry na ładunki (Spannkloben ohne Spagatgurte zum Patronentornister)	
1700		dodatkowy haczek ze sprężyną do tornistry na ładunki (Ersatzfederhacken zum Patronentornister)	
43000		śrub do szpanowania do tornistry na ładunki (Zugschrauben zum Patronentornister)	
43000		muterek płytkich do tornistry na ładunki (Flachöhre mit Schraubenmutter zum Patronenturnister)	
9000		prawidełek do klubki szpanującej do tornistry na ładunki (Spannklobenleisten zum Patronentornister)	
3000		sprzączek bez spionka do ładownicy (Schnallen ohne Dorn zur Infanteriepatronentasche)	
8000		sprzączek bez spionka do uździenicy (Schnallen ohne Dorn zum Stallhalfteranhängriemen)	
150		wielkich sprzączek do pasa dla kawaleryi (Grosse Schnallen zum Kawalierieleibriemen)	
6000		haczków do wieszania szabli M. 1877 (Anhänghacken zum Cavalleriesäbel M. 1877)	
1200		sprzączek do rzemienia przy karabinie (Schnallen zum Gewehrriemen)	
700		haczków do rzemienia przy karabinku (Hacken zum Riemen für den Repetier-Carabiner)	
2700		haczków do sznurka od rewolwera [nowy wzór] (Federhacken zum Revolver-Anhängschnur [neues Muster])	
750		siekier z toporczykiem (Lagerhacken mit Stiel)	
300		ryskalików (Spaten)	
3900		wędzideł nie cynowanych (Knebeltrensen unverzinnt)	
1950		sztang do wędzidła bez haczka nie cynowanych (Reitstangen ohne Kinnkettenhacken unverzinnt)	
3350		haczków do łańcuszka u wędzidła prawych nie cynowanych (Kinnkettenhacken rechtsseitige unverzinnt)	
3350		haczków do łańcuszka u wędzidła lewych nie cynowanych (Kinnkettenhacken linksseitige unverzinnt)	
2300		łańcuszków do wędzidła nie cynowanych (Kinnketten unverzinnt)	
300	par	strzemion nie cynowanych (Steigbügel unverzinnt)	1 parę
6000	sztuk	łańcuszków stajennych dla koni nie cynowanych (Stallhalfteranhängketten ohne Strupfenstück unverzinnt)	1 sztukę
5500	garniturów	części składowych siodła z surowej skóry rysowanych na całych skórach (Sattelbestandtheilen aus roher Rindhaut in ganzen Hauten ausgezeichnet)	1 garnitur
200	sztuk	miechów do nadymania worków do pływania (Blasbälge zum Kawallerieschwimmsack)	1 sztukę
4500		kociołków dla piechoty bez nakrywki **) (Infanterie-Kochgeschirre [mit Casserole ohne Deckelschale])	
5000		nakrywek do kociołków u piechoty [nowy wzór**] (Deckelschalen zum Infanteriekochgeschirr [neuartig])	
528		nakrywek do kociołków dla piechoty [stary wzór**] (Deckelschalen zum Infanteriekochgeschirr [altartig])	
600		konewek **) (Wasserkannen)	
450		kociołków dla kawaleryi z kaserolą **) (Cavalleriekochgeschirr mit Kasserol)	
16000		szalek do jedzenia z nakrywką **) (Esschalen mit Deckel)	
15		polowych kuchni oficerskich na 12 osób (Officiersfeldküche für 12 Personen)	
26000		flaszek z emaliowanej blachy nie obszytych suknem (Feldflasche aus emaliertem Blech ohne Tuchüberzug)	
500		kubków do rozdzielania kawy (Kaffeeportionenbecher)	
1450		latarek ze słupkami do noszenia (Zugslaternen mit Tragbolzen)	
550		latarek z kołkiem do noszenia (Zugslaternen mit Tragring)	
30000	metrów	płótna do pakowania (Packleinwand)	1 metr
70	sztuk	gotowych czapek z szarej halliny dla aresztantów (fertige Kappen aus graumeliertem Hallina für Kerkersträflinge)	1 sztukę
120		gotowych surdutów z kapluzami z szarej haliny dla aresztantów (fertige Kaputröcke aus graumelierten Hallina für Kerkersträflinge)	
50		gotowych kaftaników z rękawami z szarej haliny dla aresztantów (Fertige Leibeln mit Ärmeln aus graumelierten Hulline für Kerkersträflinge)	
150		gotowych spodni zimowych z szarej haliny dla aresztantów (fertige Winterhosen ohne Springeisen aus graumelierten Hallina für Kerkersträflinge)	
400		chustek do nosa niebieskich bawełnianych dla aresztantów (Sacktücher aus blaugedrucktem Baumwollstoffe für Kerkersträflinge)	
100	par	butów filcowych (Filzstiefeln)	1 parę

**) Przedmioty te będą przed i po cynowaniu w warsztatach dostawcy przez organy składów mundurowych oglądane.

L. 24554/04. (6728 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa, tudzież wina, moszczu winnego i zacieru winnego i moszczu owocowego w okręgach poborowych niżej wyszczególnionych, a to albo bezwarunkowo na trzy lata 1905, 1906 i 1907, albo też na jeden rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1906 i 1907.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 10% ceny wywołania mogą być wnoszone jedynie do rąk Dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego i to tylko do godziny 9 przed południem dnia 6. września 1904.

Warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości, należących do niżej poszczególnionych okręgów poborowych można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w Nadzorach c. k. straży skarbowej w Bochni, Chrzanowie, Krakowie (miasto), Krakowie (okręg), Krzeszowicach, Trzebini i Wieliczce.

Kwity depozytowe, opiewające na złożone wadya lub kaucye, jakoteż książeczki wkładkowe Kas oszczędności — bezwarunkowo jako wadya licytacyjne nie będą przyjmowane.

Zarazem nadmienia się, że w myśl ustawy krajowej z dnia 4. lipca 1899 Dz. ust. kraj. Nr. 93 obowiązanym jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina pobierać od stron dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego w wysokości 30%, jak długo ten dodatek istnieć będzie i ma tytułem tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, ofiarowanego za dzierżawę prawa poboru samego podatku państwowego. Zmiana zaś tego dodatku wywierać będzie ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku spożywczego.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania wynosi		Wadyum licytacyjne wynosi		Czas trwania dzierżawy	Ustna licytacya odbędzie się
			K	h	K	h		
1	Dobczyce	prawo poboru podatku spożywczego od mięsa	4648	50	465	—	Bezwarunkowo trzy lata 1905, 1906 i 1907 lub też jeden rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1906 i 1907.	W dniu 6. września 1904 od godziny 9 rano w kancelaryi c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro, drzwi Nr. 7.
2	Gdów		2468	—	247	—		
3	Krzeszowice		9504	—	951	—		
4	Liszki		16500	—	1650	—		
5	Niepołomice		4300	—	430	—		
6	Siepraw		2102	88	211	—		
7	Skawina		4700	—	470	—		
8	Wieliczka		9039	—	904	—		
1	Bochnia	prawo poboru podatku spożywczego od wina	2115	79	212	—	Bezwarunkowo trzy lata 1905, 1906 i 1907 lub też jeden rok 1905 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata 1906 i 1907.	W dniu 6 września 1904 od godziny 9 rano w kancelaryi c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie II. piętro, drzwi Nr. 7.
2	Gdów		200	—	20			
3	Krzeszowice		1900	—	190	—		
4	Liszki		2572	84	258	—		
5	Niepołomice		540	—	54	—		
6	Skawina		636	18	64	—		
7	Wieliczka		2400	—	240	—		

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 6. sierpnia 1904.

(6671 1—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE

ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 22. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i przybory do instalacyi światła elektrycznego.

Wtorek 23. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe

Środa 24. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Czwartek 25. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble mahoniowe, kosztowności i dywan perski.

Piątek 26. sierpnia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i futro bobrowe.

Sobota 27. sierpnia 1904 od 4 do 8 godz. meble, i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1904.

L. cz. E. 395/4 (3) (6918)

Na żądanie p. Elżbiety Jorasz, odbędzie się dnia 25. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya połowy ciała lwh. 5 ks. gr. gm. Łubne objętego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1825 kor.

Najniższa cena wynosi 1216 kor. 67 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 28. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz S. 2/3 (156) (6807 2—3)

W sprawie konkursowej Herscha Leiby Sobla postawił adwokat dr. Berlstein jako zawiadowca tej masy konkursowej wniosek na sprzedaż wszystkich nieruchomości krydalnych z pominięciem drogi sądowej z wolnej ręki tudzież na sprzedaż z wolnej ręki wszystkich do masy należących wierzytelności krydalnych dotychczas niezrealizowanych a których ściągnięcie jest wątpliwem względnie z niestosunkowymi kosztami połączonem by było.

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli po myśli §. 148 b. i 146 o. k. w tym przedmiocie zarządzam zebranie ogółu wierzycieli konkursowych na dzień 13 września 1904 godz. 9 rano w biurze Naczelnictwa i zapraszam na to zebranie wierzycieli konkursowych z pouczeniem, że wedle §. 256 u. k. zapaść mające na tem zebraniu wierzycieli, uchwały nie będą mogły być przez strony interesowane zaczepione z tej przyczyny, że te strony w rozprawie nie mogły brać udziału, ani też wzruszane z powodu zaniedbania przez usprawiedliwienie niestawiennictwa.

Delatyn, dnia 19. lipca 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L cz. 130/pr. (6729 3—3)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia przy c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych Odd. I. we Lwowie ewentualnie tylko prowizorycznej posady c. k. koncepisty administracyjnego w X. klasie rangi z roczną płacą 2.200 K. i ustawowym dodatkiem aktywalnym rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni uwidocznić, że wszystkie teorytyczne egzamina państwowe z prawniczo politycznych studyów z dobrym postepem złożyli, dalej wykazać wiek, znajomość języków krajowych i niemieckiego w słowie i w piśmie, wreszcie wykazać się, że praktykę konceptową przy c. k. Władzach, a względnie urzędach administracyjnych lub sądowych odbyli.

Do uzyskania w drodze awansu posady c. k. adjunkta administracyjnego w IX. klasie rangi wymagane jest złożenie egzaminu przepisanego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 18. listopada 1895 Dz. pr. p. Nr. 175, lub też dostarczenie dowodu, że dotyczący kandydat złożył już z dobrym postępem jeden z praktycznych egzaminów przepisanych dla urzędu sędziowskiego, adwokatury, lub Prokuratoryi Skarbu, notaryatu, politycznej administracyi, lub też służby przy kierujących Władzach skarbowych.

Podania wnieść należy w przepisanej drodze do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie w terminie czterech tygodni.

Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. 464. (6732 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana dyrekcya konkurs na posadę pięciu asystentów, a mianowicie do: 1. konstrukcyi budowniczych, 2. projektowania budowniczego, 3. budowy maszyn, 4. chemii ogólnej i analitycznej, 5. technologii chemicznej.

Z każdą posadą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 24. sierpnia 1904.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej.

Kraków, dnia 9. sierpnia 1904.

L. 1941/04. (6731)

K O N K U R S.

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie ogłasza konkurs na posadę kancelisty a zarazem lustratora gminnych kas pożyczkowych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 1400 kor. z prawem do emerytury i do pięciu pięcioleci po 140 kor.

Za objazdy kilometrowe po 34 hal. i dyeta 5 kor.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie z możnością stabilizacyi po roku nienagannej służby.

Warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. świadectwo zdrowia i moralności,
4. egzamin rządowy z rachunkowości państwowej i buchalteryi kameralnej.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Tarnowie do 5. września 1904.

Tarnów, dnia 6. sierpnia 1904.

Prezes dr. Stec pm. Sekretarz Wł. Przybyłkiewicz pm.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 199/4 (2) (6897)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 16 czasopisma „Karykatury“ z dnia 15. sierpnia 1904 pod napisem 1) „Po bombie“ od słów „W prochu do końca“ 2) Car abdykuje, 3) Car kombinuje, 4) Autentyczne od słów „Proszę Pana“ do końca zawiera znamiona zbrodni z §. 58 a i §. 66 2 tudzież występku z §§ 491, 494 i 516 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 16. sierpnia 1904.

L. cz. Pr. 196/4 (3) (6898)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37. ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 936 czasopisma „Wiek nowy“ z dnia 11 sierpnia 1904 pod napisem „Ślusarz zawinił kowala powieszono“ w ustępie od słów „Z jaką lekkością do końca zawiera znamiona występku z §§. 300, 491 u. k. i art. V. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1904.

L. cz. Pr. 198/4 (2) (6899)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 33 czasopisma: „Głos robotniczy“ z dnia 13. sierpnia 1904 pod napisem: 1) „Namiestnik o strejku“ i 2) „Koniec strejku borysławskiego“ od słów „Czterdzieści lat“ do „naszego bytu“ zawiera znamiona występku z §§. 300, 302 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1904.

Ч. спр. Pr. 197/4 (2) (6896)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числї 96 часописи: „Гайдамаки“ з дня 11. серпня 1904 під написею: 1) „Компанія дурисвітів“ від слів „Ляхи так“ до „редактора для них“ 2) „Робота йде“ від слів „Ляцка комісия“ до слів „на руській земли“, 3) „З чого здає ся у нас вступний іспит?“, містять в собі знамена провини з §§. 300 і 302 з. к. і прото управедливлена єсть зарядженa через ц. к. Прокуратора державного конфіскaта сеї часописи.

В наслідок того рішеня збороненє єсть дальше ширенє тих артикулів, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 16. серпня 1904

Kuratele.

L. cz. L. 7 4 (5) (6655 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 7. maja 1904 L. cz. Nc. IV. 238/4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Hnatem Homenem w Ruzdwianach z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy w Trembowli a kuratorem ustanawia Tymka Sokołowskiego w Ruzdwianach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Trembowla, dnia 16. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 150/4 (1) (6752 2—3)

Przeciw Laurze Hermanowej w Rzepniowie i niewiadomym z życia i miejsca pobytu innym spadkobiercom ś. p. Zygmunta Hermana, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez Józefa Borzemskiego właściciela dóbr w Rzepniowie pozew o uznanie powoda za właściciela ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 407 oraz 4/16 części ciała hipotecznego objętego wykazem hipotecznym l. 252 ks. gr. gm. Rzepniów i intabulacyę prawa własności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 1. września 1904 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 2 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Zygmunta Hermana ustanawia się pana adw. dra Auerbacha w Busku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże spadkobierców w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 25. lipca 1904.

L. cz. C. III. 237/4 (1) (6859 2—3)

Przeciw Helenie Maciełąg, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Walentego Franczyka pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21. września 1904.

Celem strzeżenia praw Heleny Maciełąg ustanawia się p. adw. dra Bindera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Helenę Maciełąg w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Rzeszów, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. C. 125/4 (1) (6883 2—3)

Przeciw Michałowi Krzeczkowskiemu i tow. których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Niżankowicach przez Szymona Kesselmanna szynkarza w Borszowicach pozew o uznanie prawa własności do części pgr. lk. 283 w Borszowicach.

Na podstawie pozwu z dnia 6 lipca 1904 C. 135 4 (1) wyznaczono audyencyę na dzień 30. sierpnia 1904 o godz. 8 , przed południem do tego sądu biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Michała Krzeczkowskiego ustanawia się p. Józefa Nodzaka rolnika z Borszowic kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 6. lipca 1904

L. cz. C. II. 298/4 (1) (6920)

Przeciw nieobecnemu Piotrowi Potyra przedtem w Podzameczku zamieszkałemu wnieśli Józef i Maryanna Sierzant skargę o własność do 41/560 i 3 12 z 41/560 części realności lwh. 244 gm. Podzameczek objętej oraz lwh. 306 gm. Pielawa objętej.

Ustna rozprawa odbędzie się 2. września 1904 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Lisowski będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Buczacz dnia 5. stycznia 1904.

L. 118 881.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 17. sierpnia 1904 L. 37 043, o zarządzeniach weterynarno - policyjnych co do przywozu świń w Węgier co królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa

Z powodu zawleczenia pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu świń z municypalnego miasta Szabadka na Węgrzech do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z powołaniem się na rozporządzenie c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. sierpnia 1904 L. 36.143, ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 12. sierpnia 1904 L 116.080 („Gazeta Lwowska“ z 17. sierpnia 1904 Nr. 187).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Równocześnie podaje się do powszechnej wiadomości, że w obu ostatnich urzędowych, węgierskich, tygodniowych wykazach epizoocyj a skutkiem tego i w rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 11. sierpnia 1904 L. 36.143 oraz tutejszem obwieszczeniu z 12. sierpnia 1904 L. 116.080 („Gazeta Lwowska“ z 17. sierpnia 1904 Nr 187, str. 9, szpalta 2, ustęp 11, wiersz 8 i 9) gmina Felsőpaty, zapowietrzona zarazą pyska i racic a wykazana jako należąca do powiatu sądowego Szentgotthárd (komitat Vas) na Węgrzech, należy właściwie do powiatu sądowego Sárvár (komitat Vas) na Węgrzech.

Z. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. sierpnia 1904.

L. cz. E. 1097/4. [6705]

Semkowi Sasowi, synowi Fedia, którego miejsce pobytu jest nieznane w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Husiatynie o 430 koron zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 13. lipca 1904 l. cz. E. 1097/4, którą dozwolono sprzedaży realności Lwh. 1349 gminy kat. Horodnica przez publiczną licytacyę.

Ponieważ niewiadomo gdzie Semko Sas syn Fedia przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Grabscheida adwokata w Husiatynie.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 13. lipca 1904.

L. cz. Cw. III. 1388/4. (4) [6763]

Przeciw Bronisławowi Laskownickiemu ostatnio we Lwowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez c. k. uprzyw. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 410 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydanym został nakaz zapłaty dnia 20. lipca 1904 L. cz. Cw. III. 1388/4. (1)

Celem strzeżenia praw Bronisława Laskownickiego ustanawia się p. adwokata dra Kazimierza Witkowskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bronisława Laskownickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 1. sierpnia 1904.

L. cz. E. 263/4 (1) [6776]

Wiktoryi Winiarskiej, przedtem w Woli brzosteckiej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brzostku przeciw niej o 600 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 21. lipca 1904 l. cz. E. 263/4, (1), którą dozwolono licytacyi realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Wola brzostecka objętej, jej własność stanowiącej.

Ponieważ nie wiadomo gdzie Wiktorya Winiarska przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. Stanisława Wala z Woli brzosteckiej.

Tenże kurator zastępywać będzie Wiktoryę Winiarską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brzostek, dnia 21. lipca 1904.

L. cz. E. 232/4 (2) [6862]

Wincentemu Władyce, którego miejsce pobytu jest nieznane w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niemu o 446 kor. 88 hl. ma być doręczoną uchwała z dnia 8. sierpnia 1904 l. cz. E. 232/4 (2), którą dozwolono przymusowej licytacyi realności lwh. 260 ks. gr. gm. Różanka objętej, zobowiązanego Wincentego Władyki własnej,

Ponieważ niewiadomo gdzie Wincenty Władyka przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Adama Władykę w Tutkowicach.

Tenże kurator zastępywać będzie Wincentego Władykę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 8. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 495/4 (2) [6797]

Przeciw Kazimierzowi Siringerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Alojzego Rossiego pozew o 1000 kor.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Siringera ustanawia się p. dra Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Siringera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 30. lipca 1904.

L. cz. Cw. 534/4 (1) [6828]

Przeciw Kazimierzowi Ziringerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Alojzego Rossiego pozew o 600 kor.

Celem strzeżenia praw Kazimierza Ziringera ustanawia się p. dra Romana Sichrawę adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Kazimierza Ziringera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 10. sierpnia 1904.

L. cz. E. 821/4 (1) [6779]

Adamowi Trzecieskiemu, ostatniemi czasy zamieszkałemu w Jaśle w sprawie toczącej się przed c. k. Sądem powiatowym w Dukli przeciw temuż o 3000 kor. i 1000 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 5. lipca 1904 l. cz. E. 821/4 (1) którą dozwolono wpisu prawa zastawu dla powyższych wierzytelności.

Ponieważ niewiadomo gdzie Adam Trzecieski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dra Albina Babki adw. w Dukli.

Tenże kurator zastępywać będzie Adama Trzecieskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 3. sierpnia 1904.

L. cz. Cw. 1029/4 (1) [6853]

Przeciw nieobecnemu Leibie Szweberowi przedtem w Wielkich Oczach zamieszkałemu wniesionym został do tut. sądu przez Chaima Herscha Metzgera w Wielkich Oczach pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Leiby Szwebera kuratorem dr. Hibl adwokat w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 5. sierpnia 1904.

L. cz. C. 16/4 (4) [6879]

Przeciw Józefowi Jasińskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Bieczu przez Klemensa Bartusia jako opiekuna małol. Stefanii Hołda pozew o ojcostwo i alimenta.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 31. sierpnia 1904 w budynku Melameda.

Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Jasińskiego ustanawia się p. Jakóba Jasińskiego w Rzepienniku strzyżewskim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Jasińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 25. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

L. 50.151/2. (6872)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza w drodze pisemnych ofert wynająć, względnie wydzierżawić lokal przeznaczony, na prowadzenie restauracyi kolejowej w Zaleszczykach od dnia 1. listopada 1904.

Ofiarować się mający czynsz rozumieć się będzie jedynie za najem lokalności restauracyjnych, zaś za lokalności mieszkalne w powyższej stacyi, oznaczony zostanie czynsz najmu na podstawie wymiarów przestrzeni i cen dla funkcyonaryuszów c. k. kolei państwowych przyjętych.

Dzierżawca restauracyi obowiązany jest prócz tego płacić tytułem należytości za czyszczenie i opał lokali restauracyjnych stały ryczałt roczny w kwocie 152 kor. 72 hal.

Bliższe warunki i szczegóły dzierżawy przejrzane być mogą w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, oddział dla spraw prawnych i administracyjnych w godzinach urzędowych.

Do ofert, które stemplem na 1 kor. zaopatrzone i najdalej do dnia 31 sierpnia 1904 godz. 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie wniesione być mają, dołączyć należy:

1) świadectwo moralności,

2) świadectwo uzdolnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa restauracyjnego,

3) wadyum w wysokości 300 kor.

Wniesione oferty mają być opieczętowane i zaopatrzone napisem: »Oferta na dzierżawę restauracyi kolejowej w Zaleszczykach«.

Oferty wniesione po wyżoznaczonym terminie, lub takie, które warunkom niniejszego obwieszczenia nie odpowiadają, nie będą uwzględnione, przyczem c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferującego, który daje jej zdaniem gwarancyę należytego prowadzenia restauracyi, bez względu na wysokość ofiarowanego czynszu lub w razie niepomyślnego wyniku rozprawy ofertowej rozdania restauracyi z wolnej ręki.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 31. sierpnia 1904 o godz, 2 po południu.

Stanisławów, dnia 15. sierpnia 1904.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma** przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki, Zamorska, ul. Hausnera 10.

Najlepsze i najtańsze (z gwarancyą) aparata fotograficzne sprzedaje tylko firma EDMUND BRODKOWSKI LWOW, plac Halicki liczba 14.

Właściciel pracowni wyrobów tkackich
Jan Długosz
z Korczyny od Krosna
poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apret, koszulowe i prześcieradłowe, ręczniki, chusteczki, stołowiane. Materye cajgowe czyli szewioty, kamgary w każdym czasie świeży wyrób towaru. Próbki opłacone.

Nowość! Miód w plastrach!! 1 klgr. 3 kor. bez opłaty portowej.

Wyborny miód deserowy kuracyjny w 5 klgr. blaszankach 6 kor. 60 hal. franco.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grzeczności, która nic nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, **warto** przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p.

LEGAWIEC trzyletni dobrze ułożony oraz dubeltówka „Lancaster" do sprzedania. Żółkiewska 82.

Rutynowany pedagog
przyjmie od 1. września b. r. kilku uczniów gimnazyalnych na całe utrzymanie i zapewnia rodzicielską opiekę, ścisły dozór i na żądanie wydatną pomoc w nauce. Adres: M. C. Lwów, ul. Ormiańska 16, III. piętro, Nr. drzwi 20.

MAŚĆ naskórna MOULIN
w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^{1}/_{2}$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego.

DLA PRENUMERATORÓW
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
w I-em półroczu r. b.
premia książkowe:

Wielkie legendy ludzkości, M. d'Humiac'a.
Małżeństwo u różnych narodów, H. d'Alméras.
Japonia współczesna, Weulersse'a.
Wojny i pokój, K. Richet'a.
Państwo interesu, J. Carnegie.
Swiaty nieznane, K. Flammariona.
Potop, H. Sienkiewicza.

W Tygodniku drukują się powieści:
Syn marnotrawny, J. Weyssenhoffa.
Mrok, A. Krechowieckiego.
Wrogie siły, J. A. Neu (w arkuszach).

Przedpłata Tygodnika illustrowanego wynosi: kwartalnie 6 K 80 h. z oprawnymi dotatkami 9 K 20 h pocztą 7 K 20 h, z oprawnymi dodatkami 9 K 60 h.

Ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Najnowszy skorowidz galicyjski
wydany w 1904 roku
poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.
SOKOŁOWSKIEGO
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.



Amatorskie aparata fotograficzne Göerz, Anschütza Kodaki i wszelkie inne systemy poleca na składzie będące o czwartą część taniej, na żądanie na spłaty miesięczne po 6, 8, 10 i 20 koron.

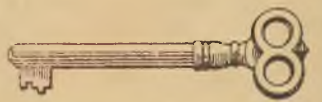
Hurtowny skład aparatów fotogr.
Edmund Brodkowski
Lwów, pl. Halicki 14.
Stacya tramwayu konnego i elektrycznego. Cenniki gratis.

Mydło Schichta

„Jeleń" **Znaki ochronne:** **„Klucz"**



Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia!
Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht" który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

Od Redakcyi:
Premium artystyczne: kolorowa reprodukcya obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"
Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY
powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

M R O K
powieść historyczna **A. Krechowieckiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów illustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**
bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych **w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza:** „POTOP" i „PAN WOŁODYJOWSKI" **oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych,** i t. p. — W Styczniu: **„Wielkie legendy ludzkości"**; w Lutym: **„Małżeństwo u różnych narodów"**; w Marcu: **„Życie artystyczne ludzkości"** (z illustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłómaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycya TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego" razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:		w Galicyi i na Bukowinie z przesyłką pocztową:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), **zaś dzieła popularne** w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów **2** kor. **40** hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika" można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opakowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów, za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycya „Tygodnika"
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Rzadka sposobność.
Wspaniałe reprodukcye barwne z obrazów znakomitego malarza **Augustynowicza** p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników **Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,** za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

L. 2669/04.

Ogłoszenie licytacyi.

Zarząd miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na budowę akwaduktu w Domarzyże.

Warunki licytacyjne i bliższe informacye otrzymać można w biurze miejskiego Zakładu wodociągowego.

Termin do wnoszenia ofert upływa dnia 5. września 1904.

Lwow, dnia 15. sierpnia 1904

Alexandrowicz,
Dyrektor m. Zakładu wodociągowego.

Na wszystkie
bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.
Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.